# SŁOWO POLSKIE

Rok V. Nr 123 (1261) Wydanie A — Piątek, dnia 5 maja 1950 roku — Dziś 6 stron — Cena 5 złotych


Niech rozkwita i mobilizuje ludy do walki o pokój i postęp — przodująca prasa radziecka!

Wzmaga sie ruch obrońców pokoju

# Naród polski solidaryzuje się z uchwałami sesji sztokholmskiej

## Powstają blokowe i zakładowe Komitety Obrońców Pokoju

**WARSZAWA (PAP). — Z dnia na dzień wzmaga się ruch obrońców pokoju. Szeroka sieć komitetów obrońców pokoju prowadzi ożywioną działalność uświadamiającą.**

**Z całej Polski napływają liczne wypowiedzi, popierające uchwały sesji sztokholmskiej.**

W Łodzi i w innych miastach województwa obok zakładowych powołano do życia setki blokowych komitetów obrońców pokoju. Duży odsetek członków komitetów stanowią kobiety i młodzież. W komitetach gromadzkich i gminnych obok chłopów, czynny udział w pracach biorą robotnicy rolni, obsługa stacji maszynowych, a także wielu księży. W ciągu ostatnich trzech dni powołano do życia ponad 500 gromadzkich i blokowych komitetów obrońców pokoju.

Na zebraniach organizacyjnych postawiły one sobie za zadanie uświadomienie ogółu mieszkańców o [illegible] prowadzenia zdecydowanej walki z propagandą podżegaczy wojennych i zorganizowanie akcji zbierania podpisów pod potępiającymi podżegaczy wojennych uchwałami sztokholmskiego kongresu obrońców pokoju.

W licznych zakładach pracy, instytucjach użyteczności publicznej oraz centralnych zarządach przemysłowych odbyły się zebrania, poświęcone omówieniu uchwał sztokholmskich. W uchwalanych jednogłośnie rezolucjach uczestnicy zebrań potępiają podżegaczy wojennych. Wiele rezolucji mówi o pełnej solidarności z walką [illegible] kerów i transporterów w krajach Europy zachodniej, którzy odmawiają wyładowywania i transportu broni i materiałów wojennych, przeznaczonych do mordowania bezbronnych ludów kolonizalnych.

Wszystkie bez wyjątku rezolucje głoszą, iż największym wkładem ludzi pracy w Polsce w dzieło wywalczenia pokoju i przeciwdziałania zakusom podżegaczy wojennych jest wzmożenie wydajności pracy i podniesienie potencjału gospodarczego swego kraju.

*Lenin zasilając prasę radziecką publicystyką mającą wychowywać nowe społeczeństwo zwykł był dokładnie analizować jej założenia i treść społeczną*

*Lenin i Stalin — nierozłączni przyjaciele w służbie ludu — zagłębiali się często w tematykę prac, mających mobilizować masy do walki.*

## Józef Stalin

# Założenie »Prawdy«

**Było to w połowie kwietnia 1912 roku, wieczorem w mieszkaniu towarzysza Poletajewa, gdy dwóch posłów do Dumy (Pokrowskij i Poletajew), dwóch literatów (Olmiński i Baturij i ja) członek KC (ja, jako „nielegalny" siedziałem u „nielykalnego" Poletajewa), doszliśmy do porozumienia w sprawie platformy „Prawdy" i złożyliśmy pierwszy numer gazety.**

**Nie pamiętam, czy byli obecni na tej naradzie najbliżsi współpracownicy „Prawdy" — Demian Biedny i Daniłow.**

**Techniczne i materialne przesłanki założenia gazety istniały już dzięki agitacji „Gwiazdy", sprzyjaniu szerokich mas robotniczych i dzięki dobrowolnym zbiórkom pieniężnym dla „Prawdy" w zakładach przemysłowych i fabrykach. „Prawda" by la rzeczywiście wynikiem usiłowań klasy robotniczej Rosji, a przede wszystkim Petersburga. Bez tych usiłowań nie mogłaby istnieć.**

**Oblicze „Prawdy" było wyraźne: „Prawda" była powołana do popularyzowania w masach stanowiska „Gwiazdy".**

**„Kto czyta „Gwiazdę" — pisała „Prawda" już w pierwszym numerze — i zna jej współpracowników, którzy są także współpracownikami „Prawdy", temu nie trudno zrozumieć, w jakim kierunku pracować będzie „Prawda". Różnica pomiędzy „Gwiazdą" i „Prawdą" polegała jedynie na tym, że audytorium „Prawdy", w odróżnieniu od „Gwiazdy", stanowili nie przodujący robotnicy, a szerokie masy klasy robotniczej.**

**„Prawda" powinna była dopomóc przodującym robotnikom do zespolenia wokół sztandaru partyjnego, obudzone do nowej walki, ale politycznie zacofane, szerokie warstwy rosyjskiej klasy robotniczej. Właśnie dlatego „Prawda" postawiła wtedy — jako jedno ze swoich zadań — wychowanie literatów ze środowiska samych robotników i przyciągnięcie ich do kierownictwa gazety.**

**— Chcieliśmy — pisała „Prawda" w pierwszym numerze — aby robotnicy nie ograniczali się jedynie do popierania, a brali czynny udział w prowadzeniu naszej gazety. Niech robotnicy nie mówią nam, że nie nawykli do pisania, robotnicy literaci nie spadają gotowi z nieba. Wyrabiają się wszyscy na wskutek pracy literackiej. Trzeba tylko odważnie wziąć się do rzeczy. Raz, drugi potkniesz się, a potem nauczysz się pisać..."**

**Nr 38 „Prawdy" z 5 maja 1922**

# Yoshida spiskuje przeciwko Tokudzie

PEKIN (PAP). Dziennik tokijski „Asahi" donosi, że specjalna komisja śledcza przy parlamencie japońskim postanowiła oskarżyć sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Japonii — Tokudę o „fałszywe zeznania". Sekretarz dopatruje się w rzekomej rozbieżności jego zeznań, złożonych przed komisją w dniu 16 marca i 28 kwietnia br. „Sprawa" przeciwko Tokudzie ma być przekazana prokuraturze w pierwszych dniach maja.

Jak podaje dziennik „Akaha ta", XIX plenum KC Komunistycznej Partii Japonii uchwaliło odebrać do klasy robotniczej i wszystkich patriotów Japonii w sprawie spisku przeciwko Tokudzie.

Odezwa stwierdza, iż gabinet Yoshidy i japońska partia liberalna usiłują wykorzystać specjalną komisję śledczą dla celów propagandy antyradzieckiej i rozgromienia partii komunistycznej, dla zamaskowania faktu przekształcenia Japonii w kolonię amerykańską i bazę wojenną przeciwko ZSRR, który szczerze pragnie niepodległości Japonii i zawarcia z nią traktatu pokojowego.

# Bandycki napad na klub młodzieży komunistycznej w Izraelu

TEL AVIV (PAP). W dniu 1 maja w Er - Ramleh grupa chuliganów składająca się ze 100 osób uzbrojona w pałki, rzeźnickie metalowe i noże napadła na siedzibę klubu młodzieży komunistycznej Izraela. Bandyci rzucili się na obecnych w klubie przedstawicieli partii komunistycznej, młodzieży raniąc ciężko 8 osób.

Jak donosi dziennik „Kol Gaam" napad wywołał głębokie oburzenie w kołach robotniczych. 2 maja w El - Ramleh odbył się masowy wiec protestacyjny. Przedstawiciela egzekutywy powszechnej federacji robotników żydowskich (Gistadrut) Wileńska stwierdziła, że napad ten stanowi część ogólnego planu reakcji i kierownictwa partii prawicowej „Mapai", zmierzającego do rozbicia frontu lewicy w Izraelu.

# Radziecki przodownik pracy gratuluje Markiewce

WARSZAWA (PAP). Z okazji wykonania przez czołowego górnika Wiktora Markiewkę rocznej normy w ciągu 82 dni roboczych, na ręce jego do CRZZ w Warszawie nadeszła z Moskwy od tokarza jednej z fabryk depesza treści następującej:

„Z wielką radością dowiedziałem się z gazet o wykonaniu przez was rocznego zadania w ciągu 82 roboczych dni. Z całego serca gratuluję wam wielkiego sukcesu w pracy.

Pragnę wam zawiadomić, że w ciągu 4 miesięcy za pomocą metody szybkościowego skrawania.

Mocno, po bratersku ściskam waszą dłoń i życzę dalszych sukcesów.

Będziemy wspólną, braterską pracą wzmacniali sprawę pokoju.

W oczekiwaniu odpowiedzi

(—) Aleksy Paszencew

Tokarz, kierownik brygady".

Inicjator współzawodnictwa długofalowego w Polsce odpowiedział na depeszę radzieckiego tokarza w następujący sposób:

Towarzyszu

Aleksy Paszencew!

Serdecznie dziękuję za waszą depeszę, która sprawiła mi wielką radość, dodaje ona mi jeszcze większego bodźca i energii do pracy.

Winszuję wam wspaniałego sukcesu w pracy — wykonania jednorocznego planu w czterech miesiącach

Szczęśliwy jestem, że wraz z wami wzmożoną pracą dobrze przysługujemy się sprawie pokoju i wzbogacimy naszym życiem zasad Lenina Stalina, budowę lepszego życia.

Dumny jestem, że mogę oddać wam, drogi towarzyszu, braterski uścisk dłoni i przesłać serdeczne pozdrowienia w dniu święta międzynarodowej solidarności robotniczej.

**Wiktor Markiewka"**

# Wielki kiermasz

**W niedzielę, dnia 7 bm. na terenach powystawowych WZO we Wrocławiu (obecnie Park Kultury), odbędzie się Wielki Kiermasz Książki i Prasy, organizowany przez wrocławskich dziennikarzy.**

**Kiermasz rozpocznie się o godz. 11-ej przed południem i trwać będzie do północy.**

# We Wrocławiu odsłonięto pomnik ku czci poległych żołnierzy KBW

Społeczeństwo wrocławskie oddało wczoraj hołd pamięci poległych oficerów i żołnierzy KBW, — biorąc tłumny udział w odsłonięciu pomnika ufundowanego przez Zarząd Wojewódzki T-wa Przyjaciół Żołnierza.

Na uroczystość przybył przedstawiciel wojewody, przedstawiciele Wojew. Komitetu PZPR, MRN, prezydent miasta Wrocławia, przedstawiciele ZSL, SD, oraz delegaci z wojew. wrocławskiego, biorący udział w dzisiejszym walnym zjeździe TPŻ.

Po przyjęciu raportu przez przedstawiciela korpusu KBW pułk. Hańskiego przemówił do żołnierskich szeregów przewodniczący Obwodu TPŻ kpt. Łipski, przekazując w imieniu wielotysięcznej rzeszy robotników i chłopów, członków TPŻ nowowzniesiony pomnik — pod żołnierską opiekę.

Przedstawiciel WRN ob. Drobut dokonał odsłonięcia pomnika wzywając zebranych do uczczenia bohaterów poległych w obronie Ojczyzny.

Oddziały prezentują broń. Delegacje składają u stóp pomnika wieńce od MRN, Kuratorium wrocławskiego Okręgu Szkolnego, Zarządu wojewódzkiego DOKP Wrocław, Zarz. wojew. ZMP, Zw Zaw. Kolejarzy i wielu innych.

Na mównice wchodzi przedstawiciel KBW pułk. Hański, który dziękuje społeczeństwu za ten widomy znak pamięci o poległych.

„Niech zmacnia się i krzepnie więź przyjaźni Wojska z Ludem i Ludu z Wojskiem" — powiedział na zakończenie pułk. Hański.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada oddziałów KBW.

# Wycieczka dziennikarzy zagranicznych zwiedza Wrocław

W dniu wczorajszym przybyła do Wrocławia wycieczka kilkunastu dziennikarzy zagranicznych, którym towarzyszą red. Lobman, red Biborski oraz przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki. Wycieczka ta wzięła udział w uroczystościach 1-majowych w Warszawie, a następnie zwiedziła Łódź.

We Wrocławiu przybyłych przedstawicieli zagranicznej prasy postępowej powitał w serdecznych słowach prezes Dolnośląskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy red. Tadeusz Lutogniewski. Goście odwiedzili Miejski Urząd Planowania Przestrzennego, gdzie zapoznali się szczegółowo z planami zagospodarowania i odbudowy wielkiego Wrocławia. Dziennikarze wyrazili po dziw dla rozmachu i tempa odbudowy naszego miasta, wyrażając nadzieję, że Wrocław stanie się jednym z najpiękniejszych najnowocześniej urządzonych miast Polski.

Następnie udali się na teren wy powystawowe. W przejeździe przez Plac Grunwaldzki zapoznali się z wandalizmem hitlerowskim, który w czasie ostatnich dni oblężenia wykroił w sercu miasta wielkie lot nisko, niszcząc całą dzielnicę mieszkalną po to tylko, by ratować kilku faszystowskich generałów.

Na terenach Parku Kultury goście zagraniczni podziwiali piękno architektury pawilonów oraz wyrazili podziw dla organizacji jednego z najwyższych w Europie Parków Kultury. Następnie zwiedzili śródmieście, przybywając również do Powszechnego Domu Towarowego, gdzie podzi wiali obfitość zaopatrzenia to warowego.

W skład wycieczki wchodzą: znany publicysta i dziennikarz francuski nieustraszony bojownik sprawy pokoju i Pierre Courtade z paryskiego dziennika „L'Humanite", dziennikarze z Niemieckiej Republiki Demokratycznej Simund Günter (ADN), Rudolf Scholtz (Taegliche Rundschau), Eugenie Nobel (Neues Deutschland) i Karl Gass (Berliner Rundfunk — dział gospodarczy). Z Finlandii przybył dziennikarze: J. Nimmine i R. Paligren, ze Szwecji Sven Johansen — współpracownik redakcji „Nyt Dag", z Norwegii Alf Christiansen z redakcji „Friheten" z Oslo oraz Bułgarii Christo Chiłaczew, z „Robotniczeskoje Dieło".

Goście zagraniczni z Wrocławia udali się na Międzynarodowe Targi Poznańskie. (zg)

# Uwaga!

**W dniu 6 maja o godz. 10-ej odbędzie się w siedzibie ORZZ ul. Mazowiecka Nr 17 we Wrocławiu odprawa przewodniczących powiatowych i miejskich Komitetów Obrońców Pokoju z udziałem przewodniczących PRZZ, przewodniczących powiatowych zarządów ZSCh, przewodniczących ZNP oraz członków Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.**

■ **Pekin.** Chiński Komitet Obrony Pokoju ogłosił odezwę, wzywającą do rozpoczęcia w całym kraju kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholskim, domagającym się bezwzględnego zakazu broni atomowej i stwierdzającym, że rząd, który pierwszy broni tej użyje zostanie uznany za zbrodniarza wojennego.

# Fala protestów

## po krwawej masakrze w Johannesburgu

LONDYN (PAP). W Johannesburgu, Aleksandrii i innych miastach Unii Południowo-Afrykańskiej doszło do krwawej masakry Murzynów, demonstrujących w dniu 1 maja.

Komunikat rządowy stwierdził, że w Aleksandrii w pobliżu Johannesburga, zabito 10 Murzynów, a 30 odniosło ciężkie rany.

Korespondent „Daily Worker" donosi z Johannesburga, że cyfry komunikatu rządowego nie odpowiadają rzeczywistości, albowiem ilość ofiar była znacznie większa. Ustalono również, że policja, zamordowała jedną kobietę i zraniła ciężko matkę trojga dzieci.

Na rozkaz rządu Malana w poszczególnych miejscowościach wokół Johannesburga rozpoczęła się fala represji ekonomicznych przeciwko robotnikom-Murzynom, którzy wzięli udział w demonstracjach pierwszomajowych. Murzyni ci są zwalniani z pracy, a w niektórych dla nich wypadku obniża się płace.

■ **Tirana.** Związek Dziennikarzy Albańskich wystosował do sekretarza generalnego Trygve Lie depeszę, w której domaga się interwencji w rządu ateńskiego w sprawie zniesienia obozu koncentracyjnego na wyspie Makronissos

## Józef Stalin

# O robotniczych korespondentach

**W roku 1924 na łamach pisma radzieckiego „Raboczij Korespondient" ukazał się następujący artykuł Józefa Stalina:**

**Znaczenie udziału robotników w kierowaniu gazetą polega przede wszystkim na tym, że ten udział daje możność zmiany tak silnego narzędzia walki w walce klas, jak gazety, z oręża ujarzmiania narodu — w oręż wyzwolenia. Tylko korespondenci robotniczy i chłopscy są w stanie dokonać tej wielkiej przemiany.**

**Tylko jako zorganizowana siła — robotniczy i chłopscy korespondenci zdolni są odegrać w rozwoju pracy rolę wyraziciela i przewodnika proletariackiej opinii społecznej, rolę demaskatora niedomagań społeczeństwa, rolę niezmordowanego bojownika o ulepszenie naszego budownictwa.**

**Czy wybierać korespondentów na zebraniach robotniczych, czy też dobierać ich przez redakcję? Ja uważam, że drugi sposób (dobór przez redakcję) wydaje się bardziej celowy. W złożeniu sprawy powinna tkwić niezależność korespondenta od instytucji i osób, z którymi w ten czy w inny sposób styka się on w swojej pracy, co bynajmniej nie oznacza jego niezależności od tej nieuchwytnej ale nieprzerwanie działającej siły, która nazywa się proletariacką opinią społeczną, której przewodnikiem powinien być korespondent robotniczy.**

**Robotniczych i wiejskich korespondentów nie należy rozpatrywać wyłącznie jako przyszłych dziennikarzy lub działaczy na terenie fabrycznym w ciasnym znaczeniu tego słowa. Są oni przede wszystkim demaskatorami o usunięcie tych nie dociągnięć, dowódcami proletariackiej opinii społecznej, usiłującymi skierować niewyczerpane siły tego wielkiego czynnika na pomoc partii i władzy sowieckiej w trudnym dziele socjalistycznego budownictwa.**

**Stąd także wypływa zagadnienie wychowawczej pracy wśród robotniczych i wiejskich korespondentów; nawiązek korespondentów robotniczych i chłopskich podstawowych wiadomości z teorii dziennikarskiej jest konieczne, ale nie w tym leży sedno rzeczy.**

**Istota sprawy polega na tym, aby robotniczy i wiejscy korespondenci uczyli się w toku swojej pracy i wyrabiali w sobie wyczucie dziennikarza-społecznika, bez którego korespondent nie może wypełniać swej misji, a którego nie można zaszczepić żadnymi sztucznymi środkami nauczania, w technicznym znaczeniu tego słowa.**

**Bezpośrednie bieżące kierownictwo nad robotniczymi i wiejskimi korespondentami winno należeć do redakcji związanych z partią. Centrum korespondencji powinna być skoncentrowana w rękach redakcji.**

**Szykanowanie korespondentów robotniczych i chłopskich jest barbarzyństwem, jest przeżytkiem burżuazyjnych obyczajów. Obrona korespondenta przed szykanami winna wziąć na siebie gazeta, która jedynie jest zdolna prowadzić bezwzględną demaskującą agitację przeciwko obskurantyzmowi.**

**Życzę „Korespondentowi Robotniczemu" wszelkich sukcesów.**

**J. Stalin**

## Chlubne tradycje wielkiego dziennika

# W rocznicę »Prawdy«

Wiosną 1912 r. rozpoczęła się w Rosji pod znakiem wzmożonej fali nastrojów rewolucyjnych. Masakra strajkujących robotników nad Leną szerokim echem rozeszła się wśród proletariatu. W odpowiedzi na ten haniebny występek carski rozpoczęły się wzrost terroru reżimu stołypinowskiego, klasa robotnicza nie zrezygnowała ze swych słusznych postulatów, że gotowa była do walki.

W tej sytuacji bolszewicy przystąpili do mobilizacji sił rewolucyjnych. Pamiętając o nauce Lenina, że „pismo to to nie tylko kolektywny propagandysta i kolektywny agitator, lecz również kolektywny organizator" komitet centralny położył szczególny nacisk na sprawę pracy. W nowej sytuacji tygodnik „Zwiezda", przeznaczony dla najbardziej uświadomionych robotników, nie mógł już całkowicie podołać zadaniom chwili. Kierując się wskazaniami Lenina — Stalin, Otwiński i Poletajew wystąpili z inicjatywą założenia masowego dziennika robotniczego. Czołowi działacze rewolucji i najbliższymi współpracownikami pisma zostali Stalin, Mołotow, Baturin, Swierdłow, Gorki, Samojłow.

5 maja 1912 r. ujrzał światło dzienne pierwszy numer „Prawdy".

Każdy egzemplarz nowego pisma wędrował z ręki do rąk. Robotnicy z uwagą czytali jego podpisany artykuł wstępny, który głosił:

„Pragnęlibyśmy... by robotnicy nie poprzestali tylko na sympatii, ale by brali czynny udział w prowadzeniu naszej gazety.

Niechaj robotnicy nie mówią, że „nie przywykli" do pisania; robotnicy - literaci nie spadają gotowi z nieba, wyrabiają się powoli w toku pracy publicystycznej. Należy tylko odważnie brać się do dzieła: że dwa razy się potkniesz, a później nauczysz się już pisać...

A więc energicznej do pracy!"

Chociaż tego samego dnia autor tych słów — człowiek, który kierował opracowaniem platformy „Prawdy" — Józef Stalin — został aresztowany, nic już nie mogło zahamować rozwoju pisma, ani zmienić jego charakteru. Wkrótce do „Prawdy" zaczęły napływać setki listów. W ciągu jednego roku pismo wydrukowało 11 000 korespondencji.

Gazeta stała się prawdziwą trybuną proletariacką. Na jej łamach robotnicy publikowali swe dezyderaty, opisywali swą walkę z wyzyskiem kapitalistycznym. Chłopi donosili o wydarzeniach na wsi.

Najsprawniejsza obsługa reporterska nie potrafiłaby tak zapełnić gazety prawdą o życiu w całym kraju, jak właśnie te korespondencje.

W redakcji odbywały się też spotkania i narady robotniczowy. Nic więc dziwnego, że to właśnie pismo zyskało w krótkim czasie wielki jak na owe czasy nakład 40 tysięcy egzemplarzy, że 4/5 aktywnych robotników szczyciło się mianem „prawdziastów". Gazeta, tak gorąco popierana przez masy robotnicze, musiała oczywiście budzić wściekłość sfer rządzących.

W ciągu dwóch i pół lat „Prawda" była osiem razy zamykana. Dzięki czynnemu robotnikowi pismo ukazywało się wciąż na nowo pod zmienionym tytułem, zachowując zawsze w swej nazwie słowo „Prawda" („Za Prawdu", „Put Prawdy").

Na niezliczone konfiskaty i kary pieniężne, nakładane na wydawnictwo, proletariat odpowiadał wzmożonym poparciem dla gazety. Ostatnie swe oszczędności poświęcali robotnicy na pokrycie kosztów kar, dokładali największych starań, by skonfiskowane numery trafiły jednak do czytelników. Wiedzieli bowiem, że bez tego pisma będzie niezmiernie trudno „szerzyć wśród robotników prawdę o przyjaciołach i wrogach klasy robotniczej, stać na straży interesów sprawy robotniczej".

W pierwszych miesiącach po obaleniu caratu „Prawda" kontynuowała swą rewolucyjną walkę, demaskowała tymczasowy rząd, mieńszewników i eserwców — i znów rozpoczęły się represje.

Prześladowania nie potrafiły jednak umniejszyć autorytetu pisma. Odgrywało ono ogromną rolę w dniach Rewolucji Październikowej, a po zwycięstwie rewolucji stało się potężną bronią w rękach partii bolszewickiej, walczącej z kontrrewolucją, walczącej o socjalizm.

Sławna i wielka droga przebył proletariat radziecki na jej szerokich szlakach, towarzyszło mu pismo bolszewickie „Prawda". Mobilizowała ona ludzi do walki o pięciolatki stalinowskie, zagrzewała ducha bojowego w latach wojny z najeźdźcą faszystowskim, a dziś jest czołowym organem prasy radzieckiej, walczącej o pokój.

Chlubne karty dziejów „Prawdy" sprawiają, że dzień jej święta, dzień jej rocznicy obchodzi nie tylko Związek Radziecki, ale i cała postępowa prasa światowa.

**efbe**

## Sukces Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy

# Wzrasta czytelnictwo
# powstają nowe biblioteki

WARSZAWA (PAP). „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy" staje się przeglądem 5-letnie ego dorobku Polski Ludowej w zakresie oświaty i kultury oraz mobilizuje najszersze warstwy społeczeństwa do aktywnego udziału w dalszym rozwijaniu dotychczasowych osiągnięć na tym polu.

* * *

W przededniu inauguracji „Tygodnia" odbyła się w Łodzi w sali Miejskiej Rady Narodowej uroczystość wręczenia nagród 90 absolwentom kursów początkowej nauki czytania i pisania, którzy odznaczyli się najlepszymi wynikami w nauce. Salę wypełnili b. analfabeci, w tym kilkunastu ludzi starszych, którym dopiero Polska Ludowa umożliwiła odrobienie dotychczasowego upośledzenia i korzystanie z dobrodziejstw kultury oraz awansu społecznego.

Obok absolwentów kursów wyróżnieni zostali również najlepsi nauczyciele. Absolwen ci kursów zgotowali swoim nauczycielom, a szczególnie nauczycielce Lucynie Mickiewicz serdeczną owację.

Jak wynika z oświadczenia przedstawiciela Pełnomocnika Rządu do walki z analfabetyzmem, w województwie łódzkim kursy ukończyło już 19 tys. osób, a dalszych 19.000 odbywa obecnie naukę czytania i pisania.

7 bm. odbędzie się w woj. krakowskim zjazd bibliotek, na 12 uniwersytetach niedzielnych, prowadzonych przez ZAMP. Zespoły ZAMP-owców oraz ekipy filmowe, wyjeżdżające w tym dniu na wieś, zabiorą ze sobą komplety książek i uruchomią na miejscu punkty sprzedaży.

Polski Automobil - Klub organizuje 7 maja wzdłuż trasy biegów narodowych — punkty sprzedaży książki i prasy na samochodach i motocyklach.

20 artystycznych zespołów robotniczych odwiedzi wieś, przede wszystkim spółdzielnie produkcyjne.

Liga Kobiet organizuje w każdym powiecie 3 stoiska z książkami w zakładach pracy i 3 na najbardziej ruchliwych ulicach miasta, a 6 mają urządza we wszystkich świetlicach wieczornic ku czci Karola Marksa, w związku z przypadającą na ten dzień 132 rocznicą jego urodzin.

Jedna z największych i najlepiej wyposażonych bibliotek miejskich w Polsce, biblioteka miejska w Bydgoszczy zorganizowała wystawę swego 5-letniego dorobku. Zebrała ona obecnie 210 tys. tomów, pracuje nię naukową i specjalną biblio tekę dla dzieci. 3 bm. otwarty został 15 z kolei oddział dzielnicowy biblioteki miejskiej. O zasięgu czytelnictwa świadczy fakt, że frekwencja miesięczna samej młodzieży wynosi 5 i 6 tys. osób.

40 specjalnych wystaw, ebra zujących rozwój czytelnictwa poznańskiego w okresie planu 3-letniego oraz dających rzut oka na plan 6-letni, otwarto w woj. poznańskim. Ponadto uruchomiono 180 wystaw oświa towych w poszczególnych gmi nach.

Jutrzący „Służba Polsce" zorganizowali 50 stałych stoisk oraz 200 ruchomych punktów sprzedaży książek. Ogółem mło dzież obsłuży 300 stoisk sprze daży książek.

Z Poznania wyjeżdża codzien We do odległych miejscowości wiejskich 5 bibliobusów z kompletami książek o tematach społecznych i fachowych. Ponad 200 milionowy obrotów zanotował „Dom Książ ki" w sprzedaży kiermaszowej na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich.

## 1.158 milj. zł na odbudowę kraju

WARSZAWA (PAP) Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy finansuje nie tylko najważniejsze inwestycje warszawskie, lecz również w coraz powszechniejszym stopniu przyczynia się do odbudowy najbardziej zniszczonych ośrodków na terenie kraju.

Na cele te przeznaczane są nadwyżki zbiórkowe osiągnięte przez poszczególne województwa w stosunku do zapłanowanych dla nich sum zbiórkowych. Do chwili obecnej SFOS przyznał na odbudowę pe zczególnych obiektów na terenie kraju ponad 1.158.000.000 zł.

Udział poszczególnych województw w tej kwocie jest proporcjonalny do ich osiągnięć zbiórkowych, co stale się dodatkowym dla nich bodźcem do rozszerzenia akcji organizacyjnej, propagandowej i zbiórkowej na rzecz odbudowy Warszawy.

Ostatnio prezydium Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy zatwierdziło wnioski Wojewódzkich Komitetów Odbudowy Warszawy na inwestycje na ich terenie na łączną kwotę 289.553.000 zł.

# Stany Zjednoczone odbudowują japońskie bazy na Pacyfiku

## List gen. Derewienki do gen. Mac Arthura

MOSKWA (PAP). Członek Rady Sojuszniczej dla spraw Japonii z ramienia ZSRR — generał Derewienko — wystosował do dowódcy amerykańskich sił okupacyjnych w Japonii gen. Mac Arthura następujące pismo:

Z doniesień prasy amerykańskiej i japońskiej, jak również z oświadczeń oficjalnych przedstawicieli USA wynika, że w Japonii ma miejsce odbudowa i modernizacja b. japońskich baz morskich i lotniczych.

Organ amerykańskich sił okupacyjnych w Japonii — „Pacific Stars and Stripes" w numerze z 2 lutego br. zamieścił wiadomość, że dwudzieta bazy morskiej Jokosuka — admirał Decker bierze udział w narodzie amerykańskich szefów sztabów z udziałem admirała Shermana i generała Bradley'a oraz gen. Collinsa — wskazał na Jokosuka, jako na bazę, dysponującą możliwościami remontu wielkich okrętów wojennych.

W związku z tym należy zwrócić uwagę na okoliczność, że już w kwietniu 1948 roku pismo „Pacific Stars and Stripes" wskazywało na oświadczenie, złożone w Pearl-Harbour przez dowódcę floty na Pacyfiku — admirała Ramsey, a oświadczenie, z którego wynikało, że bazy morskie w Sasebo, Kure i Jokosuka wraz z bazami na wyspach Okinawa i Aleuty będą stanowiły w wypadku wybuchu działań wojennych na Dalekim Wschodzie silną kombinację baz operacyjnych.

Analogiczne wiadomości publikowała prasa również na temat baz lotniczych.

W związku z powyższym proszę pana, panie generale, o udzielenie mi, jako członkowi Rady Sojuszniczej dla spraw Japonii z ramienia ZSRR — mery torycznej informacji w sprawie wyżej wymienionych wiadomości o wznowieniu na odbudowę b. japońskich baz morskich i lotniczych nie da się pogodzić z tym zobowiązaniem, które przyjęły na siebie Stany Zjednoczone wespół ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami — członkami komisji do spraw Dalekiego Wschodu na mocy uchwały z 19 czerwca 1947 roku, regulującą zasady polityki wobec Japonii po jej kapitulacji.

## Przegląd PRASY

### Na marginesie porozumienia

„Słowo Powszechne", organ katolików, w artykule pod tytułem: „Najbliższe zadania" pisze:

„...Nie ulega wątpliwości, że dążność do stabilizacji stosunków między Kościołem a Państwem nie kończy się wcale na momencie podpisania układu z 14-go kwietnia.

Z dniem tym zakończył się tylko pierwszy etap tego dążenia — podpisanie samego uwieńczenie układu, natomiast otwiera się równocześnie etap drugi, nie mniej ważny dla sprawy stabilizacji stosunków — etap realizacji zawartego układu".

„Episkopat — stwierdza publicysta „Słowa Powszechnego" jako przedstawiciel tego społeczeństwa katolickiego przyjął na siebie w układzie z 14-go kwietnia szereg ważkich zobowiązań, dotyczących przede wszystkim interesów ogólnopaństwowych i polskiej racji stanu". Pełna realizacja zawartego porozumienia — pisze autor — to nie tylko kwestia uczciwości w dotrzymywaniu umów.

Bo przecież

„...jest rzeczą powszechnie wiadomą, że żądanie wypowiedzenia przez kontrahenta jakichkolwiek wynikających z umowy zobowiązań podlega podstawowo dopiero wtedy, gdy się samemu własne zobowiązania wypełnia".

Stwierdzając, że „społeczeństwo katolickie przyjęło wiadomość o porozumieniu z głębokiej ulgą i zadowoleniem" — autor stwierdza:

„...Przeniknęły jednak do społeczeństwa katolickiego elementy katolickie tylko z nazwy, a w rzeczywistości usiłujące uczynić z Kościoła organizację polityczną, wrogą dokonującym się w Polsce przemianom, a z uroczystości kościelnych — antypaństwowe manifestacje. Przytoczone swego czasu przez Pawła Jasienicę dyrektywa o tamtym, który nie klęka w czasie podniesienia, bo jest ateuszem, ale chodzi do kościoła, bo jest przeciw rządowi, doskonale charakteryzuje ten właśnie typ ludzi. Tym ludziom postawa zajęta przez Episkopat w dniu 14 kwietnia pokrzyżowała wszystkie plany. Nie przeto dziwaczne, że to oni dzisiaj najgłośniej wyrażają swoje rozczarowanie i chuzcenie z powodu porozumienia, że robią wszystko i robić będą zapewne nadal, aby nie dopuścić do tego porozumienia.

Możliwości przekonania tych ludzi oceniać należy pesymistycznie; argumentowanie dobrem katolicyzmu nie trafia do nich, ponieważ istotnym motywem ich stanowiska jest z zasady obrona utraconych majątków i pozycji społecznych!

W konkluzji autor stwierdza, że „usunięcie tych nieprzejednanych hitlerowców rzeczywistych życia katolickiego wyjdzie temu ostatniemu na dobre".

## Owce już na halach Redyk zakończony

ZAKOPANE (PAP). Tegoroczny redyk owiec zaczął się o 2 tygodnie wcześniej, niż w ub. roku. Już 24 kwietnia odszedł pierwszy transport kolejowy owiec z Nowego Targu.

Dzięki współdziałaniu Państwowej Administracji Rolnej i CSMJ organizacja redyku była sprawna.

Przed pierwszym maja redyk został zakończony, a ponad 25 tys. owiec z pow. Nowy Targ, Żywiec, Mysłenice i Rabka znalazło się na zielonych pastwiskach.

Do usprawnienia tegorocznego redyku przyczynili się w dużej mierze przewodnicy powiatowi, którzy prowadzili kierdele dobrymi drogami.

■ **Tirana.** Premier rządu Albańskiej Republiki Ludowej generał Enver Hodża przyjął posła Republiki Czechosłowackiej w Tiranie Urbana, który przekazał mu rezolucję w sprawie obrony pokoju uchwalona przez Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe.

## SS-mani znowu otrzymują broń

# Armię najemną w Niemczech Zachodnich

## tworzą Amerykanie i Anglicy

BERLIN. (PAP) Berlińskie dzienniki demokratyczne donoszą komunikat o bezprawnym aresztowaniu przez władze amerykańskie 8 funkcjonariuszy niemieckiej policji ludowej, którzy w drodze z Drezna do Berlina znaleźli się przypadkowo na obszarze amerykańskiego sektora Berlina. Komunikat stwierdza, że pomiędzy poszczególnymi sektorami Berlina nie ma linii demarkacyjnej i nie obowiązują żadne ograniczenia ruchu. Mimo to władze amerykańskie wytoczyły 8 aresztowanym funkcjonariuszom proces przed amerykańskim sądem wojskowym.

Organizatorzy tego procesu usiłują za pomocą pogróżek i terroru wydobyć od aresztowanych zeznania dyskredytujące ludową policję Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Proces jest także wykorzystywany w celu szerzenia psychozy wojennej w Niemczech zachodnich i ukrycia przed opinią publiczną faktu tworzenia armii w Niemczech zachodnich oddziałów wojskowych.

W związku z tym urząd informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej uważa za konieczne podanie następujących faktów:

— Amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne tworzą w dalszym ciągu w Niemczech zachodnich oddziały wojskowe, zaopatrując je w broń amerykańską. Utworzony został stab na czele którego stoi 3 faszystowscy generałowie Guderian, Halder i inni. Organizują oni niemiecką armię najemną, mającą służyć agresywnym celom imperialistów amerykańskich

Na konferencji ministrów spraw zagranicznych U. S. A., Anglii i Francji, która odbędzie się w maju bież. roku w Londynie ma być omawiana sprawa włączenia tych niemieckich najemników do tzw „europejskich sił zbrojnych", będących narzędziem imperializmu amerykańskiego w ramach agresywnego paktu atlantyckiego.

W strefie brytyjskiej istnieją, obecnie niemieckie formacje wojskowe i formacje złożone z cudzoziemców liczące ogółem przeszło 107 tys. żołnierzy i oficerów. Siły policji niemieckiej w tej strefie wynoszą około 42 tys. osób, straż pograniczna liczy 11 tys. osób, a policja kolejowa 6 tys. ludzi.

W strefie amerykańskiej siły policji i różnych formacji pomocniczych wynoszą 242 tys. osób.

W strefie francuskiej, formacje policyjne i pomocnicze liczą 25.000 osób.

W zachodnich sektorach Berlina oddziały tzw. „policji szturmowej" i „czarnej gwardii" (policja przemysłowa) liczą przeszło 6 tys. osób.

Tak więc w strefach zachodnich Niemiec i w zachodnich sektorach Berlina liczebność oddziałów policyjnych wynosi około 450 tys osób. Jeżeli się doda do tego rezmaite formacje o charakterze półwojskowym, okaże się, że Niemcy zachodnie rozporządzają armią przeszło pół milionową.

Pod pretekstem rozwoju komunikacji lotniczej ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią fabryki lotnicze w Niemczech zachodnich otrzymały części samolotów, z których rychłowo zmontowane będą nowoczesne aparaty. Nowoczesne samoloty angielskie i amerykańskie będą montowane w zakładach Messerschmidt w Augsburgu, w zakładach „BM" w Monachjum i w fabryce Dornier w strefie brytyjskiej.

*List z Londynu*

## Kłamliwa prasa

*Londyn, w kwietniu.*

*Burżuazja na niekiedy chwi le zadziwiającej szczerości w ocenie zgniliny swych wła snych instytucji. Przykładem tego jest choćby wypowiedź niezyjącego już, przedwojennego premiera W. Brytanii członka partii konserwatywnej, Baldwina, który w następującej sposób wyraził się o monopolistach, rządzących pra wą brytyjską: „Posiadają władzę, nie ponoszą żadnej odpowiedzialności i przypominają sprzedajne kobiety".*

*Taką opinię o magnatach prasowych wydał jeden z ich wybitniejszych sprzymierzeńców i — szczerze powiedziawszy — trudno o lepszą.*

* * *

*A oto drugi przykład. Ubiegłego lata we Francji miały miejsce olbrzymie pożary lasów. Francuskie źródła oficjalne podawały, iż prawdopodobnie sprawcami pożarów są ukrywający się w lasach bandy faszystowskie. Prasa francuska twierdziła to samo.*

*Londyński dziennik „Daily Mirror" wysłał do Francji swego specjalnego korespondenta. Pierwsze wiadomości o pożarach wkazały się w tym dzienniku pod tytułem „Czarni Maquis podpalają las" (Czarny Maquis nazywają we Francji bandy faszystowskie). Jednakże potem redaktorzy „Daily Mirror" doszli do wniosku, że nadawa im się mniejsza ekspozycja do rzucenia jeszcze jednego oszczerstwa na komunistów — i już w następnych numerach pojawiła się ta sama wiadomość, lecz pod tytułem „Czerwoni Maquis"... ale. W treści również nastąpiła po prostu słowo „czarny" na „czerwony".*

*Drobnostka, ale jakże wiele mówiąca! Ta zasadnicza zmiana wprowadzona została bez porozumienia z korespondentem, znajdującym się na miejscu pożarów we Francji.*

* * *

*Od wielu lat wśród dziennikarzy prasy burżuazyjnej rozpatrywany jest problem — czy są oni tylko płatnymi pracownikami, które ma pisać wszystko, czego wymaga od nich pracodawca, czy też ponoszą moralną odpowiedzialność za to, co piszą? Czy z tych umowy o pracę wynika, że winni rzucać oszczerstwa, jeśli tego wymaga pracodawca, czy też mają słuchać własnego sumienia i pisać prawdę?*

*Trzeba ze smutkiem stwierdzić, że ten moralny problem nie niepokoi bynajmniej znacznej ilości dziennikarzy brytyjskich. W przeciwnym razie prasa angielska wyglądałaby inaczej niż przedstawia się obecnie.*

*Z drugiej jednak strony są w Anglii uczciwi dziennikarze, których przerwała cierpliwość, czy brak odpowiedzialności za strony ich pracodawców, oraz wielejsze liczenia się z prawdą i coraz większa ilość kryminalnych, sadystycznych i pornograficznych „szlagierów" w prasie brytyjskiej. Za przykład może posłużyć wypadek Jamesa Cameron.*

*Ten świetnie płatny dziennikarz porzucił pracę w „Daily Express", ponieważ nie mógł popodzić się z kampanią polityczną, prowadzoną w „Evening Standard" — gazecie, należącej do tego samego wydawnictwa.*

*Cameron otrzymał od wielu dziennikarzy listy z wyrazami solidarności i sympatii.*

*Derek Karton*

# Robotnicy piszą powieść

## o warszawskim Starym Mieście

(Rozmowa z zespołem „Budujemy")

Nazywają siebie „Robotniczym Zespołem Literackim — Budujemy". Jest ich pięciu: Wacław Adamski, hydraulik obecnie inspektor współzawodnictwa i modernizacji, II sekretarz komitetu partyjnego, Marian Kuran, elektryk - monter — obecnie inspektor bezpieczeństwa i higieny pracy, I sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej, Tadeusz Michalak, ślusarz — obecnie inspektor modernizacji i I sekretarz komitetu partyjnego, Henryk Narożniak, murarz — obecnie starszy mistrz murarski, autor Edward Sobczak, murarz, przodownik pracy — obecnie inspektor modernizacji.

Siedmiu osób, z czego jest Grażyna Terlikowska - Woysz

wrażenia, doświadczenia i obserwacje o pracy i ludziach budowy.

— Spotkałam się — mówi Grażyna — Woyszna — z natychmiastową gotowością pojęcia takiej pracy, powiem więcej — z potrzebą wypowiedzenia się w takiego.

— Jesteśmy wdzięczni kole żance Woyszna za podsunięcie nam tej myśli — mówi Adamski. — Tyle u nas się gromadziło różnych rzeczy, różnych myśli. Teraz to wszystko możemy powiedzieć. Słyszymy, że literaci idą w teren, do zakładów pracy, do fabryk, na budowy, żeby patrzeć, poznawać i potem pisać o pracy i ludziach. Chcemy wyjść im naprzeciw. Dać coś ze siebie. Coś takiego: ludzie budowy — sami o sobie. Postanowiliśmy napisać książkę o budowie Starego Miasta.

— Naszym głównym celem — mówi Kuran — jest wycho wanie ludzi. Chcemy to robić przez pokazanie prawdziwie, tak jak jest w rzeczywistości, ludzi wartościowych, dzielnych i małej, coraz mniejszej grup ki takich, co nam jeszcze prze szkadzają w pracy. Wszystkie nazwiska i zdarzenia są prawdziwe. Zmieniliśmy tylko naz wiska tych, o których musieliśmy mówić źle. Nie rezygnujemy w niczem ze skże klarowanymi wrogami, nikogo nie odtrącamy, toteż nie chcemy mi nikogo pietnować publicznie, jeżeli może się jeszcze po prawić...

Rozmawiamy w stołówce ro botniczej barackowego obudowa nym na jezdni ulicy Podwale.

— Jesteśmy tak związani ze Starówką — mówi Kuran — że nikt by nas od niej nie o derwał. Nie tylko ja tak czu ję. Praca wychowuje i kształ ci ludzi. Wymaga innego rz pełnie podejścia. To zabytek — to każda cegła ma swoją hi storię. O tym każdy pamięta. Dziś nie znajdzie pan tu robot nika, który by nie odróżnił ce gły gotyckiej od barokowej, czy romańskiej. U nas jest współzawodnictwo przede wszy stkim w jakości pracy. Robo ma Starego Miasta wyobsuwa ludzi, jak mało która...

Prawie wszyscy członkowie literackiego zespołu robotnicze go „Budujemy" mieszkają w złych warunkach. („Nam nie uchodzi ubiegać się o mieszka nia", — mówi Kuran). Warun ki te uniemożliwiają im pisanie w domu. Po skończonej pra cy, po wypełnieniu licznych obowiązków społecznych, zbie rają się razem i przystępują do pracy literackiej. Żaden z nich nigdy nie pisał. Praca jest kolektywna. Ustalają wspólnie plan danego fragmen tu, omawiają treść, każdy do rzuca swoje.

Kłóćmy się nieraz za wzięcie, kłody trzeba ustalić jakiś szczegół, opisać jakieś wydarzenie, przytoczyć czyjeś słowa...

— Albo opisać kolor ściany!

— Bywa i tak. Ale to wszy stko na dobre wychodzi.

— Dużośmy się nauczyli z książki Ażajewa „Daleko od Moskwy". Niektórzy czytali ją po parę razy. To jest prawdzi wa powieść o budowie i ludzkich budowy. U Ażajewa zna ję wszystko wiele i sprawa i ludzi takich samych, jak nasi ludzie i nasze sprawy.

Kiedy się słucha tych ludzi, kiedy się patrzy w ich oczy, rozumie się czym jest prawdzi wie socjalistyczny stosunek do pracy. Robotniczy zespół literacki „Budujemy" jest zjawi skiem naturalnym i zrozumiałym. Nie jest ważne, jaka wartość literacka będzie miała ich praca, jakie błędy z punktu widzenia formalnej krytyki literackiej popełnią oni w swych opowiadaniach. Ważne jest przekroczenie granicy po między zwykłą pracą (ich mu rarzy, monterów, hydraulików (praca, która przestała być tylko zajęciem zarobkowym), a twórczością artystyczną, która stała się potrzebą. Dla nich właśnie praca stała się twórczością, sztuka — prze dłużeniem pracy, jej artystycz nym odbiciem.

Pierwszy w Polsce robotniczy zespół literacki zrobił już to, co nie udało się wielu pol skim literatom: przystąpił do pisania o budowie.

**Stanisław Grzelecki.**

## Pisarze dolnośląscy nawiązują kontakt z czytelnikami

Inspektorat Kulturalno-Oświatowy przy Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" we Wrocławiu przeprowadza w okresie Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy szeroko zakrojoną akcję, mającą na celu umasowienie czytelnictwa.

Na czoło akcji IKO wysuwają się pisarze dolnośląskich z Czytelnikami. Literaci środowiska wrocławsk ego i jeleniogórskiego odwiedzają zakłady pracy, szkoły i ośrodki wiejskie, gdzie mówią o swej pracy pisarskiej, nawiązują rozmowę z Czytelnikami, wysłuchują ich uwag.

Wieczory takie, zainicjowane przez „Czytelnika" będą mieszą korzyść zarówno autorom, jak i Czytelnikom, którzy zapoznają się z metodami pracy pisarskiej i lepiej rozumieją intencje autorów. Pisarz natomiast poddaje swe dzieła i swą metodę pracy ocenie, bezpośredniej ocenie Czytelników, wyrażających otwarcie i szczerze swój sąd. Trafne uwagi, dale podsyłane na tych spotkaniach pisarze, będą dla nich cenną wskazówką przy dalszej pracy literackiej.

Spośród odbytych już i zapla nowanych spotkań na czoło należy odwiedziny autora powie ści „Gorące uczynki" Stanisława Czepsta w Cieszkowie Bolesławskim i regionie jeleniogórskim. Dygat jest znany jako doceniony prelegent, trzymający w napięciu słuchacza, podający doskonale problematykę. Toteż dotychczasowe jego wieczorki cieszyły się zawsze olbrzymim powodzeniem, gdyż były silnie związane z życiem bieżącym, troskami i zagadnieniami ludzi pracy.

Wałbrzych odwiedzi również pisarka Nina Rydzewska, która przez wiele miesięcy pracowała jako robotnica na powierzchni kopalni „Biały Kamień", zbierając materiał dokumentarny dla swej książki o wsi. Była ona jedną z pierwszych literatek polskich, która poszła właściwą drogą zdobywania doświadczeń pisarskich w warunkach pracy.

W spotkaniach z młodzieżą szkolną posłyszymy autorkę „Ulicy Klasztornej" Annę Kowalską — dziewczynę z Domu Kultury w Jeleniej Górze jeden wieczór zespołowy dla świata pracy i jeden poranek dla młodzieży. Poza tym odbędzie się 6 wieczorów indywidualnych w Jeleniej Górze i miejscowościach wczasowych.

### WIECZÓR DYSKUSYJNY NAD KSIĄŻKĄ

Z dalszych imprez IKO „Czytelnika" wrocławskiego odbędą się poranki literackie nad książką w Wałbrzychu i Świebodzicach.

We Wrocławiu w świetlicy Centralnego Domu Towarowego kawa wystawa „Książka dowolnej i dziś", którą powinny zwiedzić wszystkie wycieczki docierające do gmachu „Czytelnika". Wystawa obrazuje kontrast między książką dawną, pisaną z mozołem, dostępną dla wybranych — a książką drukowaną dzisiaj w milionach egzemplarzy, trafiającą do wszystkich, zwłaszcza do młodzieży małoletniej. Na wystawie znajduje się model biblioteki „Czytelnika", który posłuża w terenie 92 punkty bibliotezne.

Zespół „Żywego Słowa" IKO w tygodniu OKP urządza 10 wieczorów w powiecie kłodzkim i bystrzyckim. Na program tych wieczorów składa się inscenizacja wyjątków z dzieł Pu'manowej, z książki „Stare i Nowe" Rudnickiego oraz fragmentów procesu Dymitrowa. (lg)

*Osobliwości*

## Anglosaskie zainteresowania

**„Wyobraź sobie, że właśnie kogoś zamordowałeś. Napisz po francusku, jak to zrobiłeś i dla czego".**

**Oto typowy temat wypracowań w szkołach hrabstwa Middlesex w Anglii.**

**Ktoś z rodziców zdziwił się. Stwierdzono jednak, że wszystko jest „w porządku", konferencja nauczycieli uznała bowiem takie tematy za „pobudzające".**

* * *

**Ostatnio w Hollywood zainaugurowano niezmiernie poważną polemikę na temat... pocałunku w filmie.**

**Dwaj gwiazdorzy filmów cowboyskich, Jim Ellison i Russell Hayden, chcą całować swoje partnerki. Producenci wyrażają obawę, że młodzież obrzydzi so bie filmy, w których bohaterowie zniżają się do „takich" spraw.**

**Więc Ellison i Hayden wyrugszyli komo przez całe Stany dla zebrania opinii dwunastoletnich. Z zaparłym tchem wczekują rozstrzygnięcie sztuki amerykańskiej na wynik plebiscytu: kobieta, czy tylko koń?**

* * *

**Panowie Bruce i Moya, czcigodni obywatele słonecznej Kalifornii, pobili swe żony i obwinili się wzajemnie. „Jego czasem nie zrobił kto inny" — tłumaczyli się w sądzie. Zostali aresztowani. Ale nie za pobicie. (!) nie! Aresztowano ich, gdyż nie mieli patentów fryzjerskich.**

**Moral: w Kalifornii można bić żonę; i nawet lepiej. Jak zrobi to mąż, niż ktoś obcy. Ale wtedy żonine są nietykalne. Chyba że mąż jest fryzjerem.**

* * *

**Arystokratyczny londyński „Times" zamieścił w rubryce zgonów takie ogłoszenie: „Państwo Arturostwo Foster zawiadamiają licznych przyjaciół, że w Wielki Piątek zmarł ukochany ich foksterier Negus w trzy nastym roku życia; był wielkim gentlemanem".**

### Na półce z książkami

Na półkach księgarskich pojawił się podręcznik prof. inż. Zimmermanna pt. „Pomiary i przyrządy pomiarowe radiotechniki". Dzieło to obejmuje ogromny zakres miernictwa radiotechnicznego; podaje też niezbędne dla wszechstronnej pomocnicze i omawia szereko przyrządy pomiarowe.

Bogactwo treści jest niezwykłe. Wykład jasny. Styl bardzo zwięzły. Autor w podręczniku, liczącym 360 stron, zdołał pomieścić masę materiału.

Podręcznik ten da duże usługi inżynierom, technikom, studentom politechniki i szkół inżynierskich.

# Konfrontacja dwu »Świętoszków«

## na scenie wrocławskiej

Dobrze się stało, że właśnie w Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy zjechał na teren Dolnego Śląska Teatr Objazdowy „Artosu" z „Świętoszkiem" Moliera. Dobrze z dwu przyczyn:

Po pierwsze: — Teatr Objazdowy „Artosu" zarówno dzięki staranności obsadzie artystycznej, jak wysokiemu poziomowi spektaklu jest poważnym środkiem w walce o umowienie kultury. Przenosząc się z miejsca na miejsce i wystawiając sztuki w miejscowościach, nie posiadających stałego teatru, bądź też teatry słabsze poziomem — Teatr Objazdowy „Artosu" może obsłużyć duże tereny kraju i zaspokoić choć w części głód teatru na prowincji.

Po drugie: — po niedawnej premierze „Nowego Świętoszka" mieliśmy możność konfrontacji obu „Świętoszków" we Wrocławiu. Konfrontacja ta przyniosła szereg ciekawych spostrzeżeń.

Przyznając że autorzy „Nowego Świętoszka" wiele komicznych sytuacji, a nawet epizodów zaczerpnęli z Moliera, nie sposób przyznać, że możliwowski „Świętoszek" nie może być inaczej traktowany, jak jako obraz współczesnej satyra nieśmiertelnych, ludzkich słabostek. Dawniej religijna obłuda, dziś fanatyzm — w sobie wiele pokrewnych cech. Autorzy „Świętoszka" wrocławskiego słusznie zdyalizowali starszego Moliera — właśnie dzięki owym przesunięciom punktu zasadniczego (przy) i dzięki zrezygnowaniu z tacji i nowelizacji epizodów.

Z drugiej jednak strony wie le kapitalnych momentów, sił nie przemawiających ze sceny, nie zostało w „Nowym Świętoszku" wyzyskanych. Doryna wrocławska stanowczo straciła w porównaniu w moliere- wską pokojówką. Sama postać Tartuffe'a również stała się w nowoczesnym wcieleniu nie realna, zbyt nierzeczywista — co zupełnie nie razi u Moliera.

Publiczność wrocławską nie ma możność przeprowadzenia analizy porównawczej, jeśli wolno w ogóle zestawiać na je się twórczością, sztuka — prze dłużeniem pracy, jej artystycz nym odbiciem.

Pierwszy w Polsce robotniczy zespół literacki zrobił już to, co nie udało się wielu pol skim literatom: przystąpił do pisania o budowie.

**Stanisław Grzelecki.**

## „Robotnik o swych zainteresowaniach literackich

W wypożyczalni Biblioteki Miejskiej ruch. Przy katalogach leży ładnie tłoczą się młodzi i starzy, studenci, młodzież szkolna, robotnicy i pracownicy umy łowi. Nawiązujemy rozmowę z starszym robotnikiem w ochron czym ubraniu. Jest to Józef Mi chałowski, z zawodu ślusarz. Przybył tu bezpośrednio z pracy, w drodze do domu.

— Właściwie po książki wpadła mnie żona — mówi. — Jest ona zapaloną czytelniczką książek, ale za jej przykładem zacząłem czytać także ja. Początkowo śmiałem się trochę z niej, teraz i mnie „wzięło".

— Co czytuje pan najchętniej?

— Rzecz jasna: powieści. Lubię szczególnie powieści na tle ostatniej wojny: tych szukam wszędzie i przeczytałem już wszystkie, jakie są w tej bibliotece.

— Czy pańscy koledzy także czytają i wypożyczają książki?

— Kiedy sam zapaliłem się czytania, czasami opowiadałem im treść tej czy innej książki. Pamiętam, jak bardzo podobało mi się „Miasto niepokorne" Brandysa, bo sam pochodzę z Warszawy. Opowiedziałem im o tej książce i o jeszcze innych. Jeden z moich kolegów poprosił mnie, abym mu książkę pożyczył. Namówiłem go, aby zapisał się do wypożyczalni. Teraz po jego przykładem poszło już kilku, a ponieważ czasu mamy niewiele, opowiadamy sobie treść tych książek, które każdy z nas prze czytał.

— Czy czyta pan tylko powieści?

— Nie, nie tylko. Jako członek Partii uczęszczam na szkolenie ideologiczne. Do szkolenia potrzebne są nam lektury. Jestem zadowolony, że ostatnio mogę je wypożyczyć także z wypożyczalni. Czytam dzieła Marksa, Lenina i Stalina. Historię WKP(b) kupiłem sobie na własność.

— Jakie jeszcze książki utkwiły panu w pamięci?

— Właśnie oddałem „Karabelę z Meszedu" Pruszyńskiego. Podobają mi się bardzo książki Meissnera. Czytałem także Dygata.

— Czy chodził pan kiedyś na zebrania dyskusyjne w sprawie książek?

— Nie, ale uważam, że bardzo by się przydały. Często chciałbym z kimś pogadać na temat tej książki, który przeczytałem. Nie ze wszystkim się zgadzam, co pisają autorzy. Rozmawiamy często z tym z żoną.

— Takie zebrania były już organizowane.

— Szkoda, bo nie słyszałem o tym. Mamy mało wolnego czasu, ale wygrzebałbym na cel godzinkę. Warto by poświęcać, co na temat takiej książki mówią inni.

Do wypożyczalni najwyżej nowi ludzie. Zegnam się z Józefem Michałowskim. Ściskając pod pachą „Z barykady w dolnego głodu" Rusinka, wychodzi szybko na ulicę, do tramwaju, do domu. Czeka go tam najmilsza rozrywka i największy przyjaciel — dobra książka.

Redaktor Naczelny: Tadeusz Kowalski. Redaktor: Stanisław Ziemiański. Redaktor techniczny: Stanisław Ziemiański. Redaktor techniczny: Stanisław Ziemiański. Redaktor techniczny

## Po czyjej stronie jesteście mistrzowie kultury?

**Jak nigdy dotąd, trzeba się obecnie w oczy marazm i rozkład kultury burżuazyjnej, jej upadek w wyniku „amerykanizacji" wszystkich stron życia krajów kapitalistycznych. Dla imperialistów „kultura" jest środkiem ideologicznego zatumanienia mas. Prasa kapitalistyczna uprawia propagandę nienawiści do człowieka, propagandę rasizmu i barbarzyństwa. Burżuazja wykorzystuje naukę dla włożenia wyzysku mas pracujących, dla przygotowania nowej wojny.**

**Burżuazyjna literatura, film, radio, burżuazyjna filozofia rozdmuchują histerię wojenną, usiłują zatruć świadomość mas jadem kosmopolityzmu, głoszą ludobójcze „teorie" neomaltuzjanizmu.**

**W jednym z okólników, rozsyłanych obecnie pedagogom amerykańskich uczelni, czytamy: „Pamiętaj zawsze, że wychowankowie twoi są materiałem, który przygotowujesz i kształtujesz do walki... Instruktor powinien uważnie obserwować, rozwijać i pobudzać naturalną skłonność do walki i zabijania".**

**Usiłując zdemoralizować i ogłupić młodzież, przeznaczoną ją w pokorne mięso armatnie dla swych awantur wojennych, imperialiści zamykają przed młodzieżą drogę do pracy produkcyjnej. Jak donosi z Waszyngtonu korespondent agencji United Press, na ogólną liczbę 1 miliona 750 tys. tegorocznych absolwentów szkół, około miliona „zasili szeregi bezrobotnych".**

**Podobnie jak w latach kryzysu 1929—1933, wchodzą znów w modę rozmowy o „nadprodukcji inteligencji", wysuwa się pozycję utrudniania dostępu do wyższych uczelni.**

**Taki właśnie barbarzyński wniosek wysunął przewodniczący Szkolnej Rady Opiekuńczej stanu New York, William Wallen.**

**Sługusi imperializmu amerykańskiego nawołują otwarcie do zmniejszenia ilości placówek oświatowych, obawiając się, że chwila zdobycia wykształcenia, uświadomiona młodzież wystąpi przeciwko systemowi, który pozbawia ją możliwości otrzymania pracy i środków do życia. Krucjata ideologów burżuazyjnego barbarzyństwa przeciwko oświacie i nauce wywołała oburzenie wszystkich uczciwych ludzi całego świata.**

**Wśród inteligencji krajów kapitalistycznych zwiększa się liczba ludzi, poczuwających się do odpowiedzialności przed ludzkością, ludzi odrzucających „ideałeuszowskie argumenty o „apolityczności" nauki, sztuki, literatury, ludzi, którzy nie godzą się, by ich wiedza i talent służyły dziełu przygotowywania nowej wojny.**

**Coraz więcej intelektualistów przyłącza się do szeregów zwolenników bojowników o pokój. Ich — znane całemu światu — nazwiska figurują pod wystosowanym przez Sztokholmską Sesję Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju apelem o bezwarunkowy zakaz broni atomowej, o uważanie za zbrodniarza wojennego rządu, który pierwszy zastosuje broń atomową.**

**Podobnie jak wszyscy ludzie dobrej woli, mistrzowie kultury jednoczą się obecnie w szeregach bojowników o pokój, skupiają wokół Związku Radzieckiego — chorążego pokoju, demokracji i postępu.**

(„Izwiestia")

## Pismo zawsze wierne wielkiej idei
# „Prawdę" czytają wszyscy

„Prawda" — taką tylko nazwę mogła otrzymać ta pierwsza dla robotników i przez robotników pisana gazeta. Była to prawda o ciężkiej doli robotniczej o wyzysku kapitalistycznym. Była to prawda, która nie pozwalała milczeć i cierpieć, prawda, która kazała walczyć.

To nic, że rząd carski osiem razy zamykał redakcję, że konfiskował całe nakłady, że niszczył wydawnictwo ogromnymi grzywnami pieniężnymi. „Prawda" uparcie wychodziła, trwając na posterunku wycho wawcy i organizatora walczącej klasy robotniczej.

Historia „Prawdy" rozpoczęła się pamiętnego dnia majowego 1912 r. Zrodzona z iniciatywy wielkiego przywódcy rewolucji — Lenina i Stalina, rosnąca z całym pokoleniem proletariatu rewolucyjnego. „Prawda" zajęła specjalne miejsce wśród prasy proletariackiej, stała się celnym orężem partii w jej walce w kontrpodmuch.

Naród radziecki ufa swojej prasie, bo żyje ona jego życiem, wraz z nim walczy przeciw gwałtom kapitalizmu i zbrodniom imperialistów.

Zadna gazeta na ś jest czyjbliskoś radzieckiej, tak bliska, jak „Prawda". Miliony ludzi czytają „Trud", miliony czytają „Izwiestia", lecz „Prawdę" czytają wszyscy. Czyta ją zarówno młody student w słonecznym Uzbekistanie, jak sybiryjski myśliwy, czyta górnik z Donbasu i tkaczka gruziańska, chłonąc radosną prawdę o szczęśliwym, pokojowym życiu radzieckiej rodziny wolnych narodów.

Są takie egzemplarze „Prawdy", które stanowią historię życia poszczególnych ludzi, od dają wiernie ich przywiązanie i zaufanie do gazety, związanej z walką i nadzieją mas.

Jest egzemplarz „Prawdy", który młodej dziewczynie radzieckiej dodał sił dla przetrwania piekła hitlerowskiego obozu koncentracyjnego. Jest to stary numer „Prawdy" z 15 czerwca 1941 roku. Dziwnym sposobem trafił on do uwięzionej Komolki. Zaszyta w możliwie najmniejszy kłąb, dziewczyna wyciągała pieczołowicie złożoną gazetę i chłonęła z niej bliską radziecką prawdę o trudzie i wysiłku swego miłującego pokój narodu. Ta prawda pomogła dziewczynie wytrwać.

Istnieje jeszcze jeden egzemplarz „Prawdy" — poszarpany, podziurawiony. Wyjęto go z zaciśniętej w śmiertelnym skurczu dłoni poległego w walce o wolność swego ludu — komunisty hiszpańskiego.

Są także inne egzemplarze „Prawdy" nie zachowane, ale historyczne. Te, które niby-łoty goniec kraju socjalizmu docierały do rąk polskiego robotnika w sensacyjnej Polsce; czytane w ukryciu, ma lowały perspektywy szczęśliwego i wolnego życia w ustro ju sprawiedliwość. społecznej.

Są jeszcze egzemplarze „Prawdy", które przerwały kordony policji, wkraczały do fabrycznych, aby dodać wiary i otuchy walczącej klasie robotniczej w Stanach Ameryki.

Codziennie sprzed potężnego bloku przy ulicy Prawdy 24 w Moskwie odjeżdżają dziesiątki naładowanych samochodów, codziennie wagony poczto we wiozą do najbardziej odległych zakątków ZSRR z niezierpliwością oczekiwaną „Prawdę".

„Prawda" — zawsze wierna nakreślonej przez swych wielkich twórców idei komunizmu i sprawie klasy robotniczej — pełni swą zaszczytną rolę wychowawcy budowniczych komunizmu — szermierzy walki o postęp i pokój.

**F. M.**

## Prasa radziecka - trybuną mas

Wystarczy wziąć do ręki numer gazety radzieckiej, aby stwierdzić silną więź, łączącą prasę ze społeczeństwem. Każdy przejaw życia narodu, jego codziennej pracy, jego dążeń i zainteresowań — znajduje natychmiast odbicie na łamach prasy radzieckiej.

Na krańcach wielkiego kraju radzieckiego czytelnik prasy dowiaduje nowy sposób usprawnienia swojej pracy, wprowadza ulepszenia w produkcji. Kołchoz osiągnął rekordowe zbiory dzięki zastosowaniu najnowszych zdobyczy nauki radzieckiej.

Wiadomość o tych — zdawa lo by się na pozór — drobnych wydarzeniach, zostaje na tychiast przyswojona przez prasę radziecką, za której pośrednictwem osiągnięcia te stają się znane całemu społeczeństwu i znajdują naśladowców.

Dla prasy radzieckiej nie ma bowiem „błahych" tematów jest mowa one zwyczajnych ludzi mogą one zyskrzyć narodowi wej. Prasa staje się platformą ludzi pracy, szerzących masą społeczeństwa Na jej łamach zabiera głos zarówno uczony, mówiący o swych badaniach i odkryciach, jak i robotnik — racjonalizator.

Aby sprostać temu zadaniu, aby utrzymywać ścisły kontakt ze społeczeństwem, aby poznać dokładnie jego potrzeby i zainteresowania, prasa radziecka posiada olbrzymią sieć korespondentów robotniczych i chłopskich. Mają oni tradycje, sięgające początków istnienia prasy radzieckiej.

Korespondenci robotniczy i chłopscy rekrutują się z ludzi pracy, którzy dzięki się z rodakcją wiadomościami o wszystkich ważnych wydarzeniach na terenie swego miejsca pracy, o życiu swego miasta, lub wsi. Jest to olbrzymia armia, licząca około 2 milionów ludzi, zasilająca codziennie prasę radziecką wiadomościami „z pierwszej ręki".

Każda redakcja zwołuje regularnie zjazdy swych korespondentów robotniczych i chłopskich, na których omawiane są metody i sposoby rozwadzenia pracy w terenie. Nie hamując swobodnej inicjatywy w wyborze tematów, redakcja podkreśla na tych zjazdach wagę specjalnie aktu alnych zagadnień, a zwłaszcza dbać ze swej strony podsuwają zawodowym dziennikarzom nowe, ciekawe tematy.

Czytelnik radziecki znajdu je w gazecie to, co interesuje go przede wszystkim, a więc zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz obraz życia narodu.

Prasa radziecka nie kłopo ta się tym, czy znajdzie dostateczną ilość czytelników, czy sprzeda wyprodukowany przez siebie towar. Każde pismo radzieckie, dziennik czy periodyk jest rozchwytany — i często zobaczyć można nawet kolejki przed kioskami, sprzedającymi gazety, nie dlatego, że gazet tych jest mało (na każdego dorosłego obywatela ZSRR przypada dziennie 4 dzienne gazety, podczas gdy w Rosji carskiej na 400 dorosłych ludzi przypadała zaledwie jedna) lecz dlatego, że gazeta jest codzienną potrzebą człowieka radzieckiego.

Prasa radziecka tworzyła wraz z ludem rewolucję, uma cniała i nadal umacnia jej zdobycze. Jest wyrazicielem pokojowej polityki rządu radzieckiego, ukazuje społeczeństwu coraz nowe drogi rozwoju. Jest jego środkiem towarzyszem walki i pracy.

Naród radziecki obchodząc 5 maja „Dzień Prasy" daje wyraz swemu przekonaniu, że prasa radziecka jest rzeczywiście trybuną mas.

**Janina Czarnocka**

*Lenin, kryjący się w r. 1917 w szałasie nad Zatoką Fińską przed pościgiem policji Kiereńskiego, nie przestał kierować „Prawdą". Pisał wtenczas artykuły do gazety przed swą siedzibą na pieńku ściętego drzewa.*

# Pisarze w służbie narodu
## Nowe zdobycze literatury radzieckiej

Najlepszym dowodem wspaniałego rozwoju wielonarodowej literatury radzieckiej jest corocznie przyznawanie Nagród Stalinowskich w dziedzinie powieściopisarstwa, poezji i dramatu.

Za rok 1949 wyróżnione nagrodą Stalinowską wielu pisarzy starszego pokolenia. Rosjanin F. Gładkow otrzymał ją za „Opowieść o dzieciństwie", Tadżyka S. Ajni — za książkę wspomnień „Buhara", przedstawiciela młodzieży, wstępującej dopiero na teren literacki — Ksenia Lwowa — za utwór „Pasmo pieśni" i A. Wołoszyn za powieść „Ziemia Kuźnicka".

Tematem większości nagrodzonych utworów jest heroiczna praca ludzi radzieckich o wykonaniu powojennej pięciolatki stalinowskiej, stanowiącej decydujący etap w postępowym przejściu od socjalizmu do komunizmu.

Azerbejdżański pisarz Mechti Huseją w powieści „Apszeron" ukazuje taką właśnie pracę robotników bakińskiego przemysłu naftowego, badając nowe, socjalistyczne stosunki między ludźmi, odtwarzając piękno trudu jednotki dla dobra ojczyzny. Młody rosyjski poeta, A. Jaszyn poświęca swój poemat „Alena Fomina" radzieckiej wsi kołchozowej, uwydatniając znaczenie gospodarki zespołowej dla kobiety wiejskiej.

Za rok 1949 wyróżnione nagrodą Stalinowską wielu pisarzy starszego pokolenia. Rosjanin F. Gładkow otrzymał ją za „Opowieść o dzieciństwie", Tadżyka S. Ajni — za książkę wspomnień „Buhara", przedstawiciela młodzieży, wstępującej dopiero na teren literacki — Ksenia Lwowa — za utwór „Pasmo pieśni" i A. Wołoszyn za powieść „Ziemia Kuźnicka".

Tematem większości nagrodzonych utworów jest heroiczna praca ludzi radzieckich o wykonaniu powojennej pięciolatki stalinowskiej, stanowiącej decydujący etap w postępowym przejściu od socjalizmu do komunizmu.

Azerbejdżański pisarz Mechti Huseją w powieści „Apszeron" ukazuje taką właśnie pracę robotników bakińskiego przemysłu naftowego, badając nowe, socjalistyczne stosunki między ludźmi, odtwarzając piękno trudu jednotki dla dobra ojczyzny. Młody rosyjski poeta, A. Jaszyn poświęca swój poemat „Alena Fomina" radzieckiej wsi kołchozowej, uwydatniając znaczenie gospodarki zespołowej dla kobiety wiejskiej.

Pisarze radzieccy sięgnęli i do historycznych tematów, odsłaniając w swoich powieściach przełomowe etapy w życiu narodów. Ukraiński pisarz N. Rybak w powieści „Rada Perejasławska" odtwarza dzie je roku 1654 kiedy naród ukraiński pod przewodem Chmielnickiego połączył się na wieki z narodem rosyjskim w walce z najeźdźcami.

W dramatycznym utworze „Niezapomniany 1919" W. Wiszniewski przedstawia nad ludzki wysiłek narodu radzieckiego w walce z rodzimą kontrrewolucją i zbrojną interwencją 14-tu państw kapitalistycznych, grożących zniszczeniem wielkich zdobyczy Rewolucji Październikowej. Dzięki partii bolszewickiej i nieugiętej rewolucyjnej woli Lenina i Stalina wróg został pokonany i naród radziecki zatriumfował.

O wyzwoleńczej misji Armii Czerwonej, która walcząc przeciwko niemieckim zaborcom fa szystowskim wyzwalała ujarzmione narody europejskie, opowiada E. Kazakiewicz w powieści „Wiosna nad Odrą". Ze szczególnym wzruszeniem czytać się karty powieści, przedstawiające gorące uczucia wdzięczności, jakie żywi dla żołnierzy radzieckich wyzwolona przez nich wielonarodowa masa więźniów obozów koncentracyjnych.

Zwycięstwo nad Odrą, zwycięstwo nad hydrą faszyzmu stało się wiosną wyzwolonych ludów, wiosną wielkiego zwycięstwa ustroju socjalistycznego nad reakcyjnymi siłami światowego imperializmu.

Wielką bronią duchową w walce o pokój z podżegaczami wojennymi dla wszystkich uczciwych ludzi świata są utwory radzieckich pisarzy i poetów, przedstawiające ohydne oblicze anglosaskich imperialistów, pokazujące zdecydowaną wolę narodów w obronie swojej ojczyzny.

Z wyróżnionych utworów po świętnych zdemaskowaniu anglo - amerykańskich „atomowców" sztuki. „Ja chcę do domu" S. Michałkowa i „Głos Ameryki" B. Ławreniewa.

Z wielką siłą artystyczną przeciwstawili świat socjalistyczny — światowi kapitalizmu poeci radzieccy — laureaci Nagrody Stalinowskiej: Azerbejdżanin S. Rustan, Tadżyk M. Mirszakor, Rosjanie E. Dołmatowski i P. Komarow.

Wszystkie te utwory obudzą w polskim czytelniku żywe zainteresowanie, bo wszyst kie odznaczają się socjalistyczną ideowością, różnorodnością wątków tematycznych i bogactwem form artystycznych.

**Wacław Kulikowski**

*Cała rodzina przysłuchuje się z zainteresowaniem relacjom „Prawdy", odczytywan e jej łamów przez ojca i męża.*

# Żywe słowo „Czytelnika" we wsi Kostomłoty

*Kostomłoty, w maju.*

Gdy spoglądamy na mapę Dolnego Śl. i widzimy wiązankę dróg rozchodzących się pro mieniście z murów i ruin Wrocławia ku polom i wsiom, lasom i sadkom, topaliniom hutom naszego województwa — mimo woli nasuwa się nam myśl „wszystkie drogi prowadzą do naszych przyszłych". Jakże dobrze już znamy wszystkie szosy wylotowe, przecinające autostradę, czy też biegnące na osi Leśnica — Cięższyn, lub też prowadzące na północny - wschód. Pierwsze wyjazdy były „podróżami w nieznane". Dziś jedziemy w odwiedziny do naszych dobrych znajomych, drogą dobrze znaną.

* * *

Wjeżdżamy w ruchliwą, gwarną wieś Kostomłoty. Leży ona w gminie Środa Śląska. Okiwa to gminę. Znajdują się tu przodujące na Dolnym Śląsku PGR-y, obok tak zaofiarowej wsi jak Żabłoto. Znajdujemy się jakby na pokładzie

**Nasze sprawy**

## Ku rozwadze niektórym dyrektorom

*Na defiladzie sportu wrocławskiego spotkały się w dniu 1 Maja tysiączne masy młodzieży z Klubów i Kół. Było to pierwsze spotkanie tego rodzaju sportu wyczynowego z masowym. Przysłuchiwaliśmy się rozmowom dziewcząt i chłopców w kołatkach wszystkich ich niemal Zrzeszeń. Wymieniali swoje poglądy na sport, pracowicy biur i robotnicy fabryczni.*

*Dużo padło słów żalu pod adresem niektórych rad zakładowych, a szczególnie dyrekcji zakładów pracy.*

*Wielki był entuzjazm i chęć włączenia się do Rodziny Kultury Fizycznej.*

*Wrocławska Rada KF i Sportu przy ORZZ, szczególnie w ostatnich miesiącach, czyni olbrzymie wysiłki, ażeby wnieść wszędzie tam, gdzie jest człowiek pracy. Ażeby przez podniesienie zdrowotności mas pracowniczych przyczynić się do wykonania planu 6-letniego.*

*Ostatni raz nie piszemy wzw tych zakładów, gdzie Rady Zakładowe lub dyrekcje nie rozumiały zadań sportu socjalistycznego. Na przykład w „Naszych Sprawach" będziemy drukowali fakty utrudniania pracownikom instytucji brania udziału w imprezach masowych lub w życiu Kół i Klubów.*

*Chcemy w ten sposób przyjść z pomocą młodym działaczom spod znaku ZMP, którzy stanowią tutaj boje o zdrowie, entuzjazm i radość z życia dla swoich towarzyszy pracy.*

*Jesteśmy w dobie organizowania Biegów Narodowych, zawodów OSP i masowych turnici. Odbywają się one w pierwszym roku Planu Sześcioletniego. Niechże w „Naszych Sprawach" pojawią się nie słowa nagany ale nazwy tych instytucji, które wyróżnią się we współzawodnictwie na polu usportowienia załogi fabrycznej.*

*Sport jest dziś bowiem wielkim czynnikiem społecznym, odpowiedzialnym za budowę socjalistycznej rzeczywistości. Ost.*

**CENNIK OGŁOSZEŃ**

„Słowa Polskiego" obowiązujący od dnia 1 maja 1950 r.

**Ogłoszenia w specjalnych rubrykach składem ciągłym:**

| | |
|---|---|
| 1) Obwieszczenia publiczne i urzędowe | |
| 2) Przetargi i licytacje | |
| 3) Posiadkiwanie pracowników na 1 wiersz dwułamowy | 1.000 zł |
| **Ogłoszenia tekstowe:** | |
| za 1 mm szerokości 1 łamu | 300 zł |
| **Ogłoszenia za tekstem:** | |
| 1 mm szerokości 1 łamu | 150 zł |
| Nekrologi za tekstem | |
| 1 mm szerokości 1 łamu | 100 zł |
| **Ogłoszenia drobne:** | |

za słowo 50 — zł. pierwsze słowo tłustym drukiem podwójne, najmniejsze opłaca się drobne 10 słów największe 20 słów.

Za wszystkie ogłoszenia drobne wane w wydaniach niedzielnych i świątecznych dolicza się dod cała wysokości 50 proc. ... normalnych.

Ogłoszenia tekstowe i zateksto ne nie mogą przekraczać rozmiaru 120 mm. nekrologi 100 mm.

Sprawy ogłoszeniowe załatwia i reklamę tramwajową prowadzi **Biuro Ogłoszeń i Reklam Spółdz. Wydawn. Ośw. „Czytelnik" Wrocław, Oławska 10/11 tel.**

Konto P. K. O. VIII. 135

Ogłoszenia drobne do „Słowa Polskiego" na prowincji przyjmują również wszystkie Urzędy Pocztowe. W-125

# SŁOWO SPORTOWE

## Najtrudniejszy etap Katowice - Cieszyn wygrał Emborg przed Sową

Etap Katowice — Cieszyn o długości ponad 200 km okazał się najtrudniejszym etapem na terenie Polski. Najtrudniejszym bo i niejednemu zła szosa i ponad 100 km dużych róż nic terenowych, zmieniły zupełnie układ tabeli wyścigu.

Kilku zaledwie kolarzy zdołało pojechać „szczęśliwie" i ci właśnie zajęli kilkadziesiąt różnice przewagi nad pozostałymi.

Do szczęśliwców należeli w pierwszym rzędzie Duńczyk Emborg, który wygrał wyścig z różnicą ponad 4 minuty nad drugim — Sową (Pol. Fr.). Duńczyk tym samym zdobył koszulkę leadera.

Dalsi szczęśliwcy to trzech Czechosłowaków Rozicka, Vessely, Skorzepa i Bułgar Dimov.

Etap wygrali Czechosłowacy którzy jechali najrówniej i z największym „szczęściem".

**HISTORIA ETAPU**

Ze startu w Katowicach wyruszyło 60 kolarzy, którzy początkowo jadą w tempie dość wolnym około 30 km na godzinę. Za Chrzanowem czołówkę tworzyli Sałyga i Sokrzepa, za nimi około 300 mtr, Królikowski, Meister, Sowa, Alix i Dimow.

Następną grupę prowadzili na zmianę Vessely, Niculescu i Herbulot, z dużą grupą zawodników m. in. resztą Polaków.

Sałyga i Skorzepa po 2 godzinach jazdy mieli już około 15 minut przewagi nad resztą zawodników z Emborgiem i Dimowem na czele. W 4 minuty za 2 grupą jedzie reszta zawodników.

Pod Krakowem sytuacja ulegała radykalnej zmianie, z powodu defektów.

Lotny finisz w Krakowie wygrywa Sowa przed Królikowskim, Skorzepą i Sałygą.

Za Krakowem fatalny objazd długości 3 km przerzedza szeregi poszczególnych grup. Gumy łamią kolejno Sałygę, Kote, Wrzesiński, Sieminski, Nielsen i Garnier.

Punkt widzenia w Kalwarii Zebrzydowskiej miją pierwszy Skorzepa z około 1,5 minutową przewagą nad Vesselym, Emborgiem i Dimowem. Następna grupa przejechała dopiero po 10 minutach.

Sytuacja na trasie zmienia się z minuty na minutę. Po 4,5 godzinach jazdy na czele jechał Georgiew (Bułgaria), z przewagą ok. 0,5 min. nad Sokrzepą i Królikowski przed Vesselym, Emborgiem i Dimowem. Następna grupa przejechała dopiero po 10 minutach.

Sytuacja na trasie zmienia się z minuty na minutę. Po 4,5 godzinach jazdy na czele jechał Georgiew (Bułgaria), z przewagą ok. 0,5 min. nad Sokrzepą i Królikowski przed Vesselym, Emborgiem i Dimowem. Na trasie ciągnie się jeszcze bardziej i od czoła odpadli z powodu defektów: Królikowski, Hoebec, Lemey, Ostergard, Dinev, Meister i leader wyścigu Kłąbiński, który musiał wymienić rower. Niculescu, który do tego czasu jechał szczęśliwie do defekcie nie mógł dojść do czoła.

**Wyniki V etapu:**

1) Emborg (Dania) 6:21,02
2) Sowa (Pol. Fr.) 6:25,55
3) Dinov (Bułgaria) 6:28,31
4) Vessely (CSR) 6:28,31
5) Rozicka (CSR) 6:28,31
6) Skorzepa (CSR) 6:28,31
7) Sandru (Rumunia) 6:29,51
8) Ivanov (Bułgaria) 6:32,25
9) Niculescu (Rum.) 6:32,58
10) Kłąbiński Bron. (Pol. Fr.) 6:33,56
11) Meister (Dem. Rep. Niem.) 6:36,37
12) Lemey (Francja) 6:37,05
13) Vida (Węgry) 6:37,07
14) Harbulot (Francja) 6:37,27

**Wyniki drużynowe V etapu:**

1) Czechosłowacja 19:25,33
2) Bułgaria 19:33,37
3) Rumunia 19:49,21
4) Dania 19:59,25
5) Węgry 20:03,53
6) Niem. Rep. Dem. 20:14,16
7) Francja 20:54,20
8) Polska 20:19,32

**Klasyfikacja drużynowa po 4 etapach:**

1) Czechosłowacja 62:41,58
2) Rumunia 62:36,25
3) Dania 82:44,51
4) Bułgaria 82:50,52
5) Francja 82:54,20
6) Węgry 82:07,30
7) Polska 83:23,37
8) Niem. Rep. Dem. 83:46,51

**Klasyfikacja indywidualna po V-tym etapie:**

1) Emborg (Dania) 27:12,56
2) Rozicka (CSR) 27:20,40
3) Vessely (CSR) 27:21,13
4) Kłąbiński Bron. (Pol. Fr.) 27:22,08

## Górnik, Spójnia Kł. i Ogniwo myślą o II lidze

Po dwutygodniowej przerwie piłkarze klasy A wystąpią znów na zieloną murawę, celem stoczenia ciekawych spotkań o punkty.

Sytuacja w pierwszej grupie uległa już pewnej zmianie o tyle, że znamy faworyta do tytułu mistrzowskiego. Walbrzyski Górnik, po ostatnich swoich zwycięstwach, uważany jest za mocnego kandydata.

Jeżeli natomiast chodzi o kandydatów do spadku to ich na razie bardzo trudno wytypować. Jedno jest pewne, że zażarta walka o pozycję utrzymania się w A-klasie stoczą Spójnia Biela wa, Związkowiec Wrocław i Legia Zgry. W pierwszej grupie sobotnie spotkania (które przesunięte zostało z dnia 7. 5. na 6. 5) zapowiadają niezbyt emocjonujące.

Całkiem inaczej przedstawia się sprawa w grupie II, gdzie nie wyłoniono na razie zdecydowanego faworyta. Najpoważniejszy konkurent obecnego leadera — kłodzka Spójnia, w nadchodzącym meczu z wrocławską Legią będzie miała ciężką przeprawę i kto wy czy na tym otwartym punkcie na ciężkim terenie wrocławskim.

Z pozostałych pojedynków A-klasowych czoło wybija się mecz dwóch Związkowców z Wałbrzycha i Strzelina, który odbędzie się na boisku wałbrzyskim. Ogniwo Wrocław pokazuje się na własnym terenie z twardym zespołem górników z Biegomina i będzie mimo dużej mocy zespołu gości, którym ledwo mogli wydołać trzej subiekci: jeden mierny blondyn, wyglądający jakby co godzinę umierał na suchoty, drugi szatyn z brodą filozofa a ruchami księcia, i trzeci elegant, który nosił zabójcze dla płci pięknej wąsiki, pachnące przy tym jak laboratorium chemiczne.

Ani jednak ciekawość ogółu, ani fizyczne i duchowe zalety trzech subiektów, ani nawet ustalona reputacja skłepu może nie uchroniłyby go od upadku, gdyby nie zawiadował nim czterdziestoletni pracownik firmy, przyjaciel i zastępca Wokulskiego, pan Ignacy Rzecki.

II

RZĄDY STAREGO SUBIEKTA

Pan Ignacy od dwudziestu pięciu lat mieszkał w pokoiku przy sklepie. W ciągu tego czasu skłep zmieniał właścicieli i podlogę, szafy i szyby w oknach, zakres swojej działalności i subiektów, — ale pokój pana Rzeckiego pozostał zawsze taki sam. Było w nim to samo smutne okno, wychodzące na to samo podwórze, z tą samą brodą Mińciów, na której szczeblach zwieszała się, być może, ćwierćwiekowa pajęczyna, a z pewnością ćwierćwiekowa firanka, niegdyś, zielona, obecnie wypłowiała z tęsknoty za słońcem.

Pod oknem stał ten sam czarny stół, obity suknem, takie niegdyś zielonym, dziś tylko poplamionym. Na nim wielki, czarny kałamarz, wraz z wielką, czarną piaseczniczką, przymocowaną do tej samej podstawki — para mosiężnych lichtarzy do świec lojowych, których już nikt nie palił, i kalowe szczypce, którymi już nikt nie obcinał knotów. Żelazne łóżko z bardzo cienkim materacem, nad nim nigdy nie używana dubeltówka, pod nim pudło z gitarą, przyczepiona drzeciną trzmielinka, wąska kanapka, obita skórą, dwa krzesła, również skórą obite, duża blaszana miednica i mała szafa ciemno-wiśniowej barwy — stanowiły umeblowanie pokoju, który, ze względu na swoją długość i mrok w nim panujący, zdawał się być podobniejszym do grobu aniżeli do mieszkania.

Równie jak pokój, nie zmieniły się od ćwierć wieku zwyczaje pana Ignacego.

Rano budził się zawsze o szóstej; przez chwilę słuchał, czy idzie leżący na krześle zegarek, i spoglądał na wskazówki, które tworzyły jedną linię prostą. Chciał wstać spokojnie, bez zwawiaj; ale że chłodne nogi i nieco zeszytywniałe ręce nie okazywały się dość uległymi jego woli, więc zrywał się, nagle wyskakiwał na środek pokoju i rzuciwszy na łóżko szlafmycę, biegł pod piec do wielkiej miednicy, w której myć się, ale w myciu i parzakiego jak wiekowy rumak szlachetnej krwi, któremu przypomniał się wyścig.

Podczas obrządku wycierania się kosmatymi ręcznikami, z upodobaniem patrzył na swoje chude łydki i zarośnięte piersi, mrucząc:

— No, przecie nabieram ciała.

W tym samym czasie zeskakiwał z kanapki jego stary pudel Ir z wybitnym okiem i mocno otrzaśnywszy się — zapewne z resztek snu — skrobał do drzwi, za którymi rozlegało się prawcowite dmuchanie w samowar. Pan Rzecki, wciąż ubierając się z pośpiechem, wypuszczał psa, mówił dziedzińcowy służącemu, wydobywał z szafy imbryk, myli się przy zapinaniu mankietów, biegł na podwórze zobaczyć stan pogody, parzył się gorącą herbatą, ścesał się, nie patrząc w lustro — i o wpół do siódmej był gotów.

*(Ciąg dalszy nastąpi)*

## Jak nabyć bilety na Polska - Rumunia

Na posiedzeniu Komisji Organizacyjnej międzypaństwowego meczu piłkarskiego Rumunia — Polska, jaki rozegrany zostanie na stadionie im. gen. Świerczewskiego we Wrocławiu — w dniu 1 bm. ustalono następujące wytyczne od nośnie sprzedaży biletów.

1. Bilety zostały przydzielone następującym pionom: Gwardia, Legia, ORZZ i ZMP.

2. Bilety sprzedawane będą od 5 bm. od godz. 15 — 19 w lokalu Dolm. Okr. Zw. Piłkarskiego ul. gen. Świerczewskiego 57, II piętro.

Od dnia 6 bm. codziennie od 11 — 13 i od 15 — 19.

Bilety sprzedawane będą wyłącznie do dnia 11 bm., na listy zbiorowe potwierdzone przez Radę Kultury Fizycznej i Sportu przy ORZZ i ZW ZMP. Listy zbiorow potwierdzone przez Radę Zakładowe należy przedstawić Radzie KF i S przy ORZZ i dopiero na podstawie zaakceptowanych zleceń KF i S ORZZ—DOZPN będzie wydawał bilety.

Uwaga: biletów indywidualnych DOZPN nie sprzedaje.

Organizatorzy proszą w miarę możliwości, aby pieniądze za bilety wpłacane przekazywani na konto DOZPN — PKO VIII-102.

Przy odbiorze biletów w DOZPN należy przedstawić kopię zlecenia przelewu — (lite ra „D").

Wszystkie zapotrzebowania pionu młodzieżowego muszą być zaakceptowane przez Zarząd Wojewódzki ZMP Wrocław ul. Stalingradzka.

Wszystkie bilety, które złożyły zapotrzebowania do ORZZ względnie Zrzeszeń oraz DOZPN-u, winny powtórnie zgłosić się celem odbioru przydzielonych im ilości biletów.

Zwracanie się po bilety do redakcji sportowej „Słowa" jest bezprzedmiotowe.


**KSIĄŻKI dla dzieci i młodzieży**

ŻITKOW B.

**Co widziałem** (5—7 lat)

Str. 215 zł 386

ŻITKOW B.

**Opowiadanie prawdziwe**

Str. 121 zł 160

ILJIN M.

**Opowiadania o przedmiotach** (12—16 lat)

Str. 422 zł 400

GAŁCZYŃSKI I. K.

**Elektryczne schody**

Str. 16 zł 150

K-1661



## OGŁOSZENIA DROBNE

**HANDLOWE**

PIANINO, meble sprzedam. Powstańców Śląskich 202. 2669

SPRZEDAM motocykl marki „Imperial" 350 ccm. Wiadomość Wrocław, ul. Kościuszki 27 (ulica Pierlerski), godz. od 15—19. 2700

SIEMENSA prelkę elektryczną i odkurzacz kupię. Zgłoszenia „Słowo Polskie": Dział Ogłoszeń pod „Siemens". 2711

GAZOWĄ lodówkę zaraz kupię. Zgłoszenia „Słowo Polskie" Dział Ogłoszeń pod „Gazowa". 2712

SPRZEDAM maszynę do szycia, meble, inne przedmioty mieszkaniowe. Kur Kowa 40 m. 7. 2717

ZŁOM, monety srebrne, kupuje Laboratorium Kał set. Poznań, Półwiejska 8 K 1625

**ZGUBY**

UNIEWAŻNIAM zgubiona legitymację szkolną M. 6 nazwisko Moraw ska Teresa, Jelenia Góra. K 1668

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Kamienna Góra, odcinek zameldowania nazwisko Stopa Andrzej, zam. Legnica. K 1687

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Kamienna Góra, legitymację Zw. Zaw., odcinek zameldowania nazwisko Żebracki Władysław, Kamienna Góra, ul. Jelenia Góra. K 1691

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę rejestracyjną, wydaną przez RKU Radom nr 1288/48 na nazwisko Miesiączek Edward. 2695p

UNIEWAŻNIA się skradzioną pieczątkę Spółdz. Zjednoczenie sklep nr 22 2766

UNIEWAŻNIAM legitymację Pafnuty, Inst. Nauk Rolniczych, Legitymacje WSH. Waliczek Janina. 2716

UNIEWAŻNIAM tymczasowy dowód tożsamości, wydany we Wrocławiu Nessel Gizela. 2720

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji SP. zaświadczenie rejestracji wojskowej RKU Jelenia Góra nazwisko Stefanowski Tadeusz, Jelenia Góra, Aleje Wojska Polskiego 29. K 1689

UNIEWAŻNIAM legitymację Zw. Zaw. nr 35710 Fornowski Bogusław. 2718

UNIEWAŻNIAM „ zgubiony odcinek zameldowania nazwisko Jan Gab. 2729

UNIEWAŻNIAM zagubiony akt własności na urządzenie rzeźnickie nr 296/42/11 z dnia 12. 7. 1948 na nazwisko Rusinek Michał. Sobótka, Wolności 10, pow. Wałbrzych. K 1624

ZGUBIONO świadectwo szkolne półroczne na rok 1949/50 na nazwisko Sobanda Wanda. 2731

**WOLNE POSADY**

POSZUKUJĘ inteligentnej wychowawczyni do 5-letniego chłopczyka. Dr Wołkowyski, Pomorska nr 53. 2723

RETUSZERZY portrecieści praca korespondencyjna poszukuje „Studio" Poznań, Siemiradzkiego nr 2a. K 1686

DO LEKARZA potrzebna pomoc domowa — gosp. Referencje konieczne. — Komuny Paryskiej 76/3. 2725

DO GOSPODARSTWA do nowowsia i dzieci poszukuje. Krzyki, Saperów 28 2722

POTRZEBNA gosposia do 2-ch osób. Zgłoszenia Zwycięzcy 2/8 od 8—11. 2714

STARSZA samodzielna gosposia potrzebna. Referencje konieczne. Dworcowa 1b m. 3. 2694

**LOKALE**

APTEKA Rabka-Zdrój do wydzierżawienia zaraz. — Zgłoszenia kierować: Bronisław Rembołowicz, Wrocław, Traugutta 35 m. 29. 2713

ASYSTENT farmacji poszukuje pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia „Słowo Polskie" „Asystent" 2715

STUDENT 4 r. prawa poszukuje pokoju. Zgłoszenia „Słowo Polskie" „Student" 2716

WYNAJMĘ pokój dla 2 uczennic. Świerczewskiego, I. Oferty „Słowo" pod 2726 2726

**RÓŻNE**

ILONA Wiener. Jelenia Góra, Mickiewicza 4 po szukuje celem rozwodu Wienera Natana, syna Izaka i Frydy. K 1692

OSOBĘ, która znalazła płaszczyk zakopiański w dn. 1 maja w ul. Świerczewskiego proszę o zwrot. Wytwórnia Wyspiański 9 m. 9. 2730

PLISOWANIE, mereżka, okrawki, fałdy, obciąg nie guzików wykonuje Hafonia. Wrocław, Ślęża 34 K 1495

WILCZURY młode szczenięta do sprzedania. Ul. M. Curie-Skłodowskiej 61 m. 9 2709

ZAGINĄŁ pies dnia 30. 4. 1950 r. Zbrodzie rice mieszańcze czarny. Za podziękowy Proszę od prowadzić za wysagrodzie niem. Gierymskich 26 2724


Bolesław Prus

Odcinek 2.

# Lalka

*Byłaby jednej jedłodajnej warszawskiej rozstrzęsła karierę właściciela sklepu galanteryjnego na Krakowskim Przedmieściu — Stanisława Wokulskiego. Radca Węgrowicz opowiada zebranym, że znał Wokulskiego jeszcze jako subiekta w jedłodajni Hopfera. Dziś ma ten chłopiec za sobą samowy studen tów, uczęc się po nocach zdał egzamin do Szkoły Głównej.*

— Cóż robił?

— Otóż co... Gotował wraz z innymi piwo, które do dziś dnia pijemy i sam w rezultacie oparł się aż gdzieś koło Irkucka.

— Heca, panie! — westchnął jart handlowy.

— Nie konieczne na tym... W roku 1870 wrócił do Warszawy z niewolnictwa Kundinskiem. Przez jeśli roku szukał majęcia, z dalekа emijając handlu korzenne, których po dziś dzień nienawidzi, aż wreszcie przy protekcji swego dzisiejszego dysponenta, Rzeckiego, wkręcił się do sklepu Minciłowej, która akurat została wdową, i — w rok potem ożenił się z babą, grubo starszą od niego.

— To nie było głupie! — wtrącił jarzt.

— Zapewne. Jednym zamachem zdobył sobie byt i warsztat, na którym mógł spokojnie przeczekać do końca życia. Ale też miał on krzyż Pański z babą!

— One to umieją...

— Jeszcze jak! — prawił radca. — Patrz pan jednakże, co to znaczy szczęście. Półtora roku temu baba objadła się czegoś i umarła, a Wokulski po czterotelnej katordze został wolny jak ptaszek, z zasobnym sklepem i trzydziestu tysiącami rubli w gotowźnie, na którą pracowały dwa pokoiki Mińciłów.

— Ma szczęście,

— Miał — poprawił radca — ale go nie uszanował. Inny, na jego miejscu, ożeniłby się z jaką uczciwą panienką i żyłby w dostatkach; bo co to panie dziś znaczy sklep z reputacją w dosko nałym punkcie!... Ten jednak wariat rzucił wszystko i pojechał robić interesa na wojnie. Milionów mu się zachciało, czy kiego diabła.

— Może je będzie miał — odezwał się ajent.

— Ehe! — żachnął się radca. — Daj-no, Józiu, piwa. Myślisz pan, że w Turcji znajdzie nieboszczka Minciłowa?... Nie, panie!

— Służę piorunem!... Jedzie ósma...

— Ósma? — powtórzył radca — to być nie może. Zaraz... Przedtem była szóstka, potem siódma,... — mruczał, zasłaniając twarz dłonią. — Może być, że ósma. Jak ten czas leci!...

Mimo posępne wróżby ludzi trzeźwo patrzących na rzeczy, sklep galanteryjny pod firmą J. Mincel i S. Wokulski nie tylko nie upadł, ale nawet rozwinął się w interesa. Publiczność, zaciekawiona pogłoskami o bankructwie, coraz liczniej odwiedzała magazyn, od chwili zaś, kiedy Wokulski opuścił Warszawę, zaczęli zglaszać się po towary kupcy rosyjscy. Zamówienia mnożyły się, kredyt zagraniczą istniał, wesołe były placone regularnie, a sklep roił się gośćmi, którym ledwo mogli wydołać trzej subiekci: jeden mierny blondyn, wyglądający jakby co godzinę umierał na suchoty, drugi szatyn z brodą filozofa a ruchami księcia, i trzeci elegant, który nosił zabójcze dla płci pięknej wąsiki, pachnące przy tym jak laboratorium chemiczne.

Ani jednak ciekawość ogółu, ani fizyczne i duchowe zalety trzech subiektów, ani nawet ustalona reputacja sklepu może nie uchroniłyby go od upadku, gdyby nie zawiadował nim czterdziestoletni pracownik firmy, przyjaciel i zastępca Wokulskiego, pan Ignacy Rzecki.

II

RZĄDY STAREGO SUBIEKTA

Pan Ignacy od dwudziestu pięciu lat mieszkał w pokoiku przy sklepie. W ciągu tego czasu sklep zmieniał właścicieli i podlogę, szafy i szyby w oknach, zakres swojej działalności i subiektów, — ale pokój pana Rzeckiego pozostał zawsze taki sam. Było w nim to samo smutne okno, wychodzące na to samo podwórze, z tą samą brodą Mińciów, na której szczeblach zwieszała się, być może, ćwierćwiekowa pajęczyna, a z pewnością ćwierćwiekowa firanka, niegdyś, zielona, obecnie wypłowiała z tęsknoty za słońcem.

Pod oknem stał ten sam czarny stół, obity suknem, takie niegdyś zielonym, dziś tylko poplamionym. Na nim wielki, czarny kałamarz, wraz z wielką, czarną piaseczniczką, przymocowaną do tej samej podstawki — para mosiężnych lichtarzy do świec lojowych, których już nikt nie palił, i kalowe szczypce, którymi już nikt nie obcinał knotów. Żelazne łóżko z bardzo cienkim materacem, nad nim nigdy nie używana dubeltówka, pod nim pudło z gitarą, przyczepiona drzeciną trzmielinka, wąska kanapka, obita skórą, dwa krzesła, również skórą obite, duża blaszana miednica i mała szafa ciemno-wiśniowej barwy — stanowiły umeblowanie pokoju, który, ze względu na swoją długość i mrok w nim panujący, zdawał się być podobniejszym do grobu aniżeli do mieszkania.

Równie jak pokój, nie zmieniły się od ćwierć wieku zwyczaje pana Ignacego.

Rano budził się zawsze o szóstej; przez chwilę słuchał, czy idzie leżący na krześle zegarek, i spoglądał na wskazówki, które tworzyły jedną linię prostą. Chciał wstać spokojnie, bez zawaniaj; ale że chłodne nogi i nieco zeszytywniałe ręce nie okazywały się dość uległymi jego woli, więc zrywał się, nagle wyskakiwał na środek pokoju i rzuciwszy na łóżko szlafmycę, biegł pod piec do wielkiej miednicy, w której myć się, ale w myciu i parzakiego jak wiekowy rumak szlachetnej krwi, któremu przypomniał się wyścig.

Podczas obrządku wycierania się kosmatymi ręcznikami, z upodobaniem patrzył na swoje chude łydki i zarośnięte piersi, mrucząc:

— No, przecie nabieram ciała.

W tym samym czasie zeskakiwał z kanapki jego stary pudel Ir z wybitnym okiem i mocno otrzaśnywszy się — zapewne z resztek snu — skrobał do drzwi, za którymi rozlegało się prawcowite dmuchanie w samowar. Pan Rzecki, wciąż ubierając się z pośpiechem, wypuszczał psa, mówił dziedzińcowy służącemu, wydobywał z szafy imbryk, myli się przy zapinaniu mankietów, biegł na podwórze zobaczyć stan pogody, parzył się gorącą herbatą, ścesał się, nie patrząc w lustro — i o wpół do siódmej był gotów.

*(Ciąg dalszy nastąpi)*

*Szczerze*

## Powołuśku... zrobił się...

Zarząd Nieruchomości Miejskich, jakkolwiek ma sporo roz maitych kłopotów, nie zapomina jednak i o takich sprawach, jak remonty budynków mieszkalnych. Przynajmniej nic w tym urzędzie nie ginie. Jako do wód mamy przed sobą odpowiedź ZNM na podanie zespołu lokatorów z ul. Saperów 21, zło żone w Z. N. M. 12. 6. 1947 r. Odpowiedź (z datą 1. 3. 1950) brzmi jak następuje:

„W odpowiedzi na zgłoszenie z dn. 12. 6. 1947, ZNM powiedz dza przyjęcie jego do wiadomo ści i zawiadamia, że będzie roz ważany w ramach ogólnego pla nowania potrzeb remontowych.

Zaistniałe niebezpieczeństwo zawalenia, grożące lokatorom, będzie zbadane i usunięte przez Pogotowie Techniczne, na skutek naszego powiadomienia Inspekcji Budowlanej, która wykonanie zabezpieczenia zleci.

O dalszym biegu i wyniku in teresującej Was sprawy powia domimy Was dodatkowo odzielnym pismem".

Zespół lokatorski przy ul. Saperów 21, za naszym pośrednictwem składa ZNM serdeczne podziękowania za pamięć — i prosi, by „o dalszym biegu sprawy" został powiadomiony nieco w szybszym tempie niż dotychczas. Zachodzi bowiem możliwość, że „zaistniałe niebezpieczeństwo zawalenia się" może urealnić się, a wtedy „usunięcie" owego niebezpieczeństwa polegałoby już tylko na usuwa niu części z przytłoczonych mi ludźmi. Tym zaś ludziom — jak sądzimy — nie wiele by już zależało na otrzymaniu odpowiedzi ZNM...

TUWICZ

# Wielki Kiermasz w Parku Kultury

## organizują w niedzielę dziennikarze

Hala Ludowa i wrocławski Park Kultury staną się w najbliższą niedzielę (7 maja) widownią wielkiej imprezy kulturalno - oświatowej, zorganizowanej w ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy przez wrocławski Oddział Związku Zawodowego Dziennikarzy RP.

Podany niżej program, zawiera wiele atrakcji, a więc występy artystów teatru, filmu, opery i baletu na trzech estrada (na wolnym powietrzu i w Hali Ludowej), występy chórów i orkiestr. Urządzony będzie konkurs literacko - oświatowy pt. „Kto autorem?" Dla dzieci organizowane będą gry i zabawy. Po zakończeniu odbędzie się ogólna zabawa taneczna.

Kiermasz zaczyna się o godz. 11-tej, a kończy o północy. Ceny biletów są bardzo niskie: wynoszą one 100 zł dla osoby, dla członków Zw. Zaw. 50 zł, dla dzieci i młodzieży po 30 zł.

Wielki Kiermasz Książki i Prasy, ściągnie niewątpliwie wielkie rzesze wrocławian. Dla każdego — dla młodych, starych i dzieci — przygotowano wiele atrakcji.

Od godz. 13-tej rozpoczną się jednocześnie na 3-ch estradach na wolnym powietrzu występy artystyczne.

Zwracamy uwagę publiczności, iż wystarczy zająć miejsca przy jednej z trzech estrad, by ujrzeć i usłyszeć trzy pełne programy, gdyż zespoły będą się zmieniały, przechodząc z estrady na estradę. O poziomie artystycznym występów świadczyć mogą nazwiska wykonawców:

I tak wystąpią artyści drama tu: Łucja Burzyńska, Bogdan Baer, Henryk Bąk, Bronisław Broński, Halina Drohocka, Mie czysław Dembowski, Władysław Dewoyno, Renata Fijałkowska, Jadwiga Gibczyńska, Anna Jakowska, Stanisław Jasiukiewicz, Maria Kozierska, Danuta Koryzna, Ewa Krasnodębska, Anna Lutosławska, Halina Mikołajska, Ryszard Micha lak, Magdalena Nowakowska, Zbigniew Niewczas, Tadeusz Pluciński, Andrzej Polkowski, Ewa Szumańska, Tadeusz Schmidt, Jan Szulc, Mieczysław Wald, Stanisław Zdczyk, Mieczysław Ziobrowski.

Artyści Opery: Krystyna Jam roz, Jadwiga Myszkowska, Maria Piątkiewicz, Marian Borowiecki, Witold Łuczyński, Aleksander Saniewski.

Artyści Baletu: Maryna Łapińska, Klara Kmitto, Eryka To maszewska, Felika Parnel, Hen ryk Najman, Jerzy Plachecki.

Dla dzieci przewidziane są wielekie atrakcje: jazdy na osiołkach i kucykach, gry ruchowe, wyścigi na hulajnogach itd.

Dla młodzieży przewiduje się zawody modeli latających oraz naukę lotu na szybowcach.

W godzinach wieczornych czynne będzie kino w Pawilonie Prostokątnym. Cena biletów na wszystkie miejsca — 25 złotych.

W ramach występów odbędzie się konkurs, polegający na odgadnięciu autorów recytowanych wierszy. Kupony konkursowe podane będą w prasie wrocławskiej, jak również w specjalnej gazetce kiermaszowej, która ukaże się w sprzedaży w czasie trwania kiermaszu.

Od rana do późnych godzin nocnych przygrywać będą liczne orkiestry. Nie potrzeba zapominać się w Pawilonach, które nie zostaną czynne będą bufety PSS i Pawilon Gastronomiczny, gdzie można będzie dostać śniadanie, obiad i kolację.

„Dom Książki Polskiej" organizuje na terenach kiermaszu loterię książkową. Literaci wrocławscy, których książki będą w sprzedaży, rozdzielać będą autografy.

A więc: cały niedzielę spędza my na terenach A, w Parku Kultury, gdzie spotkamy się z dziennikarzami i artystami, aby wziąć udział w największej imprezie artystyczno - rozrywkowej Wrocławia.

## NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ **Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju** odbędzie plenarne posiedzenie jutro o godz. 10-tej w sali ORZZ przy ulicy Mazowieckiej 17. Będą na nim obecni przewodniczący następujących organizacji (podajemy w skrócie): PKOP, PRZZ, Pow. ZSCh., Pow. Z. B. o. W. i D., Pow. I. I. Woj. ow. ZNP., Pow. ZMP, Pow. LK.

✪ **Odbywa się we Wrocławiu** Kurs Przysposobienia Zawodowego Nauczycieli Szkół Średnich. Celem jego jest przekwalifikowanie nauczycieli fizyki i chemii ze szkół podstawowych do szkół średnich.

W ciągu 5 miesięcy przerobiony będzie materiał szkoły średniej, ale na wyższym poziomie, a następnie kursanci będą się kształcić przy wyższych Szkołach Pedagogicznych, aby przybyć do naszej szkoły po ukrócony egzamin na Uniwersytecie. Na 90 słuchaczy z całej Polski, 37 należy do PZPR, 12 do ZSL, a 9 do SD.

✪ **Kino w Pawilonie Prostokątnym** nazywa się po prostu „Pawilon". Warto pokusić się o lepszą nazwę.

✪ **Kto ma ochotę** zapoznać się z produkcją gazety może przybyć do naszej redakcji w sobotę o godz. 19,45. Zbiórka w holu „Czytelnika" (Oławska 10). W programie — zwiedzanie redakcji i drukarni.

✪ **Dwie stołówki** otwiera dziś PSS — jedną w gmachu Żarząd du Miejskiego, a drugą w dyrekcji PPB przy ul. Stalingradzkiej.

✪ **3 brygady młodzieżowe Z. M. P.** objęły w Powszechnej Spółdzielni 3 placówki: gospodę nr 13 przy ul. Curie-Skłodowskiej, skłep spożywczy nr 187 w Leśnicy oraz wspaniały lokal masarni przy ul. Sądowej.

✪ **30 pracowniczek** z wydziału księgowości PSS wyskoczyło z biura, aby zobaczyć plazy w międzynarodowym wyścigu. Chodzą słuchy, że ten sportowy entuzjazm będzie ukarany za objaw niesubordynacji.

✪ **Kto chce skorzystać z wczasów** w domach wypoczynkowych Związku Lub Rzemieślniczych, powinien zgłosić się do biura cechowego przy ul. Pod wale Świdnickie nr 18 w godzinach od 9 do 10 rano.

✪ **Zwraca nam uwagę** dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Rozbiórkowego, że fotografia traktorzystek z pochodu 1-majowego, umieszczona w „Słowie Polskim", przedstawia traktorzystki Miejskiego Przedsiębiorstwa Rozbiórkowego, które nie dawno uzyskały „prawa jazdy".

✪ **Wycieczka** dla uczestników kursu fotograficznego urządza w niedzielę wrocławskie Towarzystwo Fotograficzne. Zbiórka o godz. 10 przed lokalem Towarzystwa (Pl. Nankiera 7). Wycieczkę poprowadzi ob. Janina Mierzecka.

✪ **Powszechna Rada Uczelniana** ZSP Akademii Medycznej zbiera się jutro o godz. 18 w sali wykładowej Zakładu Fizjologii przy ul. Chałubińskiego. Obecni będą delegaci do Rady Uczelnianej, członkowie zarządów Kół Naukowych, starostowie i wicestarostowie. Na zebraniu Rada Uczelniana FPOS przekształcona będzie w Komitet Uczelniany ZSP.

✪ **Administracja i personel** kin wrocławskich spotyka się w niedzielę o godz. 10 z publicznością. Terenem spotkania jest kino „Splash". Publiczność będzie mogła przedstawić swoje życzenia i wytknąć wszystkie usterki, aby funkcjonariusze kin mogli usprawnić działalność swoich placówek.

✪ **O godz. 10-tej** rozpoczyna w niedzielę obrady zjazd dzielnicowy ZMP i Dzielnicy im. „Młodej Gwardii". Zebranie odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego.

### Broniewski Majakowski

**Zespół recytatorski „Artosu" wystąpi 5 i 6 maja o godz. 18 na Wystawie Książki w Wojewódzkim Domu Kultury ZZ przy ul. Mazowieckiej. Zespół występuje w montażu słowno-muzycznym p.t. „Broniewski — Majakowski".**

### Odszczurzamy Wrocław

**Akcja odszczurzania jest w toku! W dniu dzisiejszym należy usunąć wzoraj założoną trutkę na szczury i wyłożyć następną porcję.**

**Przypominamy o konieczności bardzo ostrożnego obchodzenia się z trucizną. Trutkę wczorajszą należy usunąć wzgl. spalić.**

**Jeszcze raz przypominamy — uważać na dzieci! — Zwie rzęta domowe trzymać zamknięciu!**

## Dyskusja o książce

### w Bibliotece Uniwersyteckiej

Dziś o ogóle, 16-ej w lectorium Biblioteki Uniwersyteckiej (Szajnochy 7-9) odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat „Kola książki w państwie socjalistycznym".

W dyskusji dyr. A. Knot mówić będzie o roli społecznej książki", dyr. J. Kuglin o „Pięknej książce dla wszystkich", dyr. F. Pajączkowski „O dziejach bibliotek polskich".

Słowo wiążące. red. L. Goliński i mgr S. Nawara.

Wystawa pięknej książki ze zbiorów J. Kuglina uzupełni wieczór.

Wstęp wolny.

### Zbiórka na odbudowę szkół

**W ramach „Tygodnia Oświaty" poraz pierwszy we Wrocławiu, odbędzie się zbiórka na odbudowę szkół wrocławskich.**

**Dzień zbiórki wyznaczony został na najbliższą niedzielę dn. 7 maja br.**

## Imprezy Tygodnia OKP

### Spotkanie z artystami filmowymi

*W ramach organizowanych w Tygodniu OKP spotkań artystów filmowych z publicznością odbyła się rozmowa red. Lutogniewskiego ze znanym artystą Państwowych Teatrów Dramatycznych Zbigniewem Skowrońskim. Popularny artysta kreował w „Domu na pustkowiu" rolę członka Al Jana. W filmie „Czarci ślub" grał rolę kucharza. Ponadto pamiętamy go jeszcze z dawniejszych filmów „Ostatni etap" i „Stalowe serca".*

*Publiczność powitała serdecznie znanego artystę, który dzie lił się swymi wspomnieniami filmowymi. Zwracając uwagę na kontrast między rolą komiczną kucharza w „Czarcim Śle bie., oraz rolą dramatyczną w „Domu na pustkowiu" podkreślił, że artysta filmowy musi umieć wczuć się w najróżno rodniejsze postacie, a skrajnie odmiennych charakterach.*

*Zbigniew Skowroński stwierdził, że teatralny artysta filmowy nie może być mowy o uprawia niu jakiejś „sztuki dla sztuki".*

*Teatr i film ma zadania na wskroś społeczne, przeznaczone dla najszerszych mas ludzi pracy, którzy oczekują dzieł zrozumiałych, wzbudzających, o wartościach społecznych. To też artyści teatru i filmu są dziś dzisiejszymi społeczno-kulturalnymi i tak samo walczą o pokój i postęp, jak inni pracownicy.*

*Na zakończenie Zbigniew Skowroński podzielił się swymi planami filmowymi na przyszłość. Otrzymał podobnie jak Tadeusz Schmidt, propozycję udziału w zespole aktorskim nowego wielkiego filmu polskiego o generale Świerczewskim przygotowywanym przez Wandę Jakubowską. (zg)*

## Choć psy były szczepione

### trzeba zachować środki ostrożności

Władze weterynaryjne zanotowały już 3 wypadki wścieklizny. W porównaniu ze stanem z roku ubiegłego (25 wypadków wścieklizny w ciągu roku) daje się zauważyć znacz na poprawa, nie mniej jednak sprawa walki z wściekliznją jest ciągle aktualna. Wściekliźnie podlegają także inne zwierzęta domowe jak np. kozy i koty. Roznosicielami choroby są psy, których w naszym mieście jest z górą 9.000, z tego pewien odsetek psów bezpańskich.

Właściciele psów winni pamiętać o obowiązku trzymania ich w zamknięciu. Na ulicę nie można wypuszczać psa bez kagańca. W żadnym wypadku nie wolno pozbywać się psa przez wypędzenie go na ulicę — lecz oddawać zakaznym miejskiemu.

W wypadku stwierdzenia podejrzanych objawów chorobowych u zwierząt należy zwracać się do Państwowej Lecznicy dla Zwierząt przy ul. Januszowickiej 48, lub miejskiego lekarza weterynarii przy ul. Nowowiejskiej 36. (ZZ)

## Zapasy środków do prania

### Centrala dobrze zaopatrzona

Na rynku wrocławskim trudności w zaopatrzeniu ludności w proszek do prania zostały już usunięte. W sklepie wzorowym Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego w Rynku 49, artykułu tego jest już pod dostatkiem. Są także inne środki sodowe do prania, jak bielidło, soda amoniakalna soda krystaliczna i środki do moczenia bielizny. W dziale artykułów gospodarstwa domowego jest do wyboru kilka gatunków mydła do prania, świecę, pasty do obuwia i podłóg. W działu perfumeryjnym jest około 20 gatunków mydła toaletowego, 40 — wody kolońskiej i około 20 gatunków perfum. Najwyższym powodzeniem cieszą się zapachy jaśminu i białego bzu.

W związku z rozpoczynającymi się pracami wiosennymi w ogródkach i działkach skleep CHPCh, będący jedynym sklepem Centrali w województwie zaopatrzył się w bogaty asortyment środków do tępienia szkodników roślinnych. (Jur)

### W dniu 4 maja 1950 r. zmarł

## Adwokat Dr Tadeusz Błachowski

**długoletni członek i wiceprezesa Okręgowej Rady Adwokackiej we Wrocławiu. W zmarłym tracimy wybitnego członka Palestry i dobrego Kolegę.**

**OKRĘGOWA RADA ADWOKACKA WE WROCŁAWIU**

## widowiska i imprezy

### Teatry

PAŃSTWOWA OPERA, godz. 14,30 „Tosca".

WIELKI, godz. 19 „Henryk VI na łowach".

MŁODEGO WIDZA, godz. 12,30 „Nasz Cyrk".

SCENA KAMERALNA PTD, godz. 16 i 19 „Nowy Świętosząsek", (godz. 16 przedstawienie

### Wystawy

„Wystawa Prac Wiastimiła Hofmana" — ul. Ofiar Oświęcimsk.

### Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Pięć ziemi" (węgr.), godz. 14, 16,15 i 20,00.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 14, „Torpedowiec nieugięty" (radz.), godz. 15,45, 18 i 20,15.

„SOLA" — ul. Gen. Świerczewskiego 37, „Pieśń Abaja" (radz.), godz. 14, 16,15 i 20,30.

„PAWILON PROSTOKĄTNY" — „Jan Rohac z Dubec" (czesk.), godz. 17,30 i 20.

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 83, „Dzień jednego rybaka" — „Kim zostanę" — „Słoń i Mrówka" (radz.), godz. 16, 18, i 20.

„PIONIER" — ul. Stalina 71, „Kończ kometarzówki" (radz.), godz. 14, 17 i 19.

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177 — „Timur i jego drużyna" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„FAMA" — Sł. Krzywoustego 200, „Pieśń Tajgi" (radz.), godz. 18 i 20.

„KINO LETNIE" — ul. Olszewskiego 15, „Nikt nic nie wie" (czesk.), godz. 20.

„FOTOPLASTIKON" — ul. Stalin gradzka 94, wyświetla codz. godz. 8—21 „Czechosłowacja — Praga" „OGRÓD ZOOLOGICZNY" — otwarty codz. 8—18.

### Nocne dyżury aptek

Pod „Ostatnią Deską", Stalina 84 i — „Lwem", Plac PKWN 2 i „Nowa Apteka, Piastowska 36

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w Szp. Ulanowskiego, Pl. Prostokątny 8 (tel. 39-71).

## Wystawy w Tygodniu Oświaty

W ramach „Tygodnia Oświaty" otwarte są następujące wystawy:

„Nauka służy budowie podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej" — Biblioteka Uniwersytecka (Szajnochy 7-9 i p.), otwarta w godz. od 10 do 14 i 16 — 19.

„Wystawa Książki" — ORZZ (Mazowiecka 16) otwarta codziennie od 9 — 19.

„Przegląd dorobku szkolnictwa" — Muzeum Państwowe, otwarta w dnie powszednie od 10 — 15, w niedziele i święta od 10 — 19. (Żet)

*Mówimy o naszym mieście*

## Uczniowie w Tygodniu Oświaty

*Piotr Młyńczyk — uczeń 6 klasy szkoły podstawowej wego nr 8 — lekko wysunął język i uważnie wycinał z tyrowskiej kolorowej ilustracje. W ręce ilustracje układał na stole. Praca ta całkowicie go pochłonęła, zapomniał, że już dawno jest po lekcjach, że na dworze świeci słońce. Nie słyszał nawet okrzyków dolatujących ze szkolnego podwórka.*

*Przerwaliśmy mu zajęcie pytaniem co robił — Montuję gazetkę ścienną naszego szkolnego koła TPPR, którą umieścimy na wystawie prac uczniowskich, gazetek szkolnych, organizowanej z okazji Tygodnia Książki Oświaty i Prasy.*

*— Czy mógłbyś nam powiedzieć jaki cel ma tydzień oświaty? — pytamy.*

*— Ma wskazać dorobek Polski Ludowej na polu nauczania kulturę. — odpowiada Piotruś*

*— Daje nam zrozumienie dla czego pracujemy i dla kogo pracujemy. Gazetka TPPR chcemy pokazać naszym kolegom i koleżankom, jak żyją ludzie — młodzież, dzieci i starsi w Związku Radzieckim.*

*— Chcemy przez to pogłębić i jeszcze bardziej rozpowszechnić przyjaźń polsko-radziecką. — wtrąca Ewa Karwowska, biorąca udział w montowaniu gazetki ściennej.*

*— Nie mniej pilnie pomaga im uczeń tej samej klasy — Edward Żubel.*

*Dzieci szkoły nr 48 w „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy" zwiedzać będą drukarnię i bibliotekę, zorganizują wystawę prac uczniowskich, gazetek szkolnych książki i prasy, na którą przyjdą obcanie Piotr Młyńczyk i jego koledzy. Na lekcjach odbywają się pogadanki na temat dziedzictwa Kołłątaja, o roli oświaty w budowie socjalizmu oraz o roli książki i czytelnictwa.*

*Piłka długim lukiem zgrabnie wpadła do kosza. Rozległy się okrzyki. Strzał był celny.*

*Koło sportowe przy I Szkole Ogólnokształcącej słopnia licznego ćwiczy po raz pierwszy na nowym boisku, odgruzowanym własnymi siłami. Będzie na nim skocznia wzwyż i w dal, boisko do siatkówki i boisko koszykowe. Czynem tym młodzież szkolna uczciła Tydzień Oświaty, Książki i Prasy. Niezależnie od tego na terenie szkoły sprzedaje się loty loterii książkowej i rozprowadza się 100 książek wziętych w komis z „Domu Książki".*

*3 bm. we wszystkich klasach odbyły się na lekcjach języka polskiego pogadanki o Kołłątaju. Omawiano rocznicę przewiezienie min. Aleksandra Zawadzkiego. W ramach Tygodnia młodzież zorganizowała imprezę na której przeleciały pt. „Książka w Polsce Ludowej" wygłosił prof. Maciejewski, referat o Kołłątaju — mgr. Mincer. W auli szkolnej cała młodzież wysłuchała przemówienia radziecko — miejsiara. Skrzeszewskiego.*

*6 i 7 bm. cała szkoła zwiedzać będzie wystawę książki w Muzeum Państwowym. (Jur)*

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11 Telefony: 27-54 27-55, 24 46. Wydawca i druk Spółdz. Wydawn. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13 Redaktor Naczelny w poniedziałek, środę i piątki 12—13. — Redakcja rekopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-1-29037

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł, mies; z zamiejscowym z przesyłką pocztową 135 zł mies. Prenumeratę przyjmują: wszystkie placówki pocztowe oraz PKR „Ruch", konto PKO VIII-1353